Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, sobota 25 lipca 1936 Nr. 204

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracj
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stron

Przypominamy, że „NOWY DZIENNIK" można nabyć na dworcu osobowym w Krakowie w kioskach „RUCHU" już od godziny 4-tej rano.

I Rut Langer odmawia wyjazdu na Olimpjadę!

Wiedeń, 24. 7. PAT. Znana pływaczka wiedeńskiego Hakoahu, Ruth Langer, w ślad za Judytha **Deutsch odmówiła wyjazdu na Olimpjadą berlińską, mimo nakazu otrzymanego od związku austrjackiego.** Austrjacki zw. pływacki postanowił zdyskwalifikować Langer na okres 2 lat.

Wobec odmowy wyjazdu na Olimpjadę tych dwóch zawodniczek, sztafeta austrjacka pań **straciła wszelkie szanse** uzyskania dobrego miejsca. w klasyfikacji.

Wymiana not wyjaśniających sprawę

Warszawa. 24. 7. PAT. **Rozmowy prowadzone między ambasadorem Lipskim i urzędem spraw zagranicznych Rzeszy w sprawie incydentu, który zaszedł podczas wizyty krążownika „Leipzig" w Gdańsku, doprowadziły do wymiany not, wyjaśniających sprawę.**

Ambasador Raczyński u min. Delbosa

Londyn. 24. 7. PAT. Ambasador Raczyński przyjęty został dziś rano przez min. Delbosa. Rozmowa francuskiego min. spraw zagr. z ambasadorem polskim miała cechy bardzo serdecznej wymiany zdań. Min. Delbos poinformował ambasadora Raczyńskiego o przebiegu wczorajszych obrad 3 mocarstw, które określił jako bardzo zadowalające z francuskiego punktu widzenia. W rozmowie, która dotyczyła wszystkich zagadnień jakiemi zajmowano się wczoraj, min. Delbos poruszył także kwestję Gdańska.

Wys. Komisarz Palestyny wyjeżdża do Londynu

Jerozolima. 24. 7. **PAT.** Z **miarodajnego źródła donoszą, iż Wysoki Komisarz Palestyny sir Wauchope udać się ma w najbliższym czasie do Londynu, celem omówienia obecnej sytuacji w Palestynie z ministrem kolonij.**

Ponad 15 tysięcy żołnierzy w Palestynie

Jerozolima. 24. 7. PAT. Łącznie z 3 bataljonami przybyłemi ostatnio z Malty, angielskie siły zbrojne w Palestynie wraz z oddziałami technicznemi i policją, liczą ponad 15 tysięcy ludzi.

Zaniepokojenie w kołach żydowskich

Londyn. 24. 7. (ŻAT) W kołach żydowskich panuje zaniepokojenie spowodu grożącego niebezpieczeństwa wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny **na okres działalności Komisji Królewskiej.**

W tym sensie komentuje się również oświadczenie ministra kolonij Ormsby Gore, który tej możliwości nie wykluczył.

Prez. Weizmann opuszcza Londyn

Londyn (ŻAT) Prezydent Dr. Weizmann wyjeżdża w niedzielę na 3 tygodnie do Karlsbadu. Po 4-miesięcznej wytężonej pracy jest on bardzo wyczerpany.

W kołach żydowskich panuje głębokie przekonanie, że Dr. Weizmann nie zaniedba niczego, aby zmobilizować wszystkie czynniki polityczne celem usunięcia niebezpieczeństwa, które zawisło nad żydowskiem dziełem odbudowy w Palestynie. W niedzielę wyjeżdża Dr. Stephen Wise do Genewy.

Witos może wrócić tylko dla odbycia kary

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. 7. (Sin). „Iskra" donosi: Ostatnio ukazała się w części prasy notatka dotycząca możliwości powrotu Witosa do kraju oraz zastosowanie wobec niego amnestji, a nawet zaofiarowanie mu odpowiedniego stanowiska.

Inspiratorzy tych notatek nie zdają sobie widocznie sprawy z tego, że Wincenty Witos uchyla się od odpowiedzialności przed prawem za dokonanie przestępstwa wobec Państwa, przebywając poza granicami Rzeczypospolitej i jest ścigany listami gończemi.

W związku z powyższem agencja „Iskra" dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, *że powrót Wincentego Witosa do kraju jest możliwy jedynie w celu odbycia kary więzienia.*

W ten sposób **odpadają wszystkie** pogłoski na temat powrotu Winc. **Witosa,** a także wiadomości **o porozumieniu się ze Stronnictwem** Ludowem.

Warunkiem bowiem zasadniczym porozumienia dla Stronnictwa Ludowego jest powrót Wincentego Witosa

Tak twierdzą i tak piszą we wszystkich swoich pismach przedstawiciele Stronnictwa Ludowego.

Sprawca zamachu na króla Edwarda przed sądem

Londyn. 24. 7. PAT. Reuter donosi o przebiegu rozprawy przed trybunałem przy ulicy Bowstreet w sprawie o **udaremniony zamach na króla Edwarda.** Prokurator generalny oświadcza, że oskarżenie przeciw Mac Mahonowi zarzuca mu, iż usiłował zbliżyć się do króla z rewolwerem w ręku aby wywołać zamęt, a także iż usiłował wystrzelić z rewolweru, aby zaalarmować króla.

Po aresztowaniu — zeznaje Mac Mahon — **mogłem strzelać do króla, a jednak odrzuciłem broń,** gdyż chciałem jedynie zaprotestować. Chciałem popełnić wobec króla **samobójstwo,** ale zupełnie straciłem głowę.

Z pośród wezwanych świadków zeznaje kelnerka z baru, w którym Mac Mahon był stałym gościem. Dnia 15 bm., mówi ona, Mac Mahon przyszedł, jak zwykle do baru i mówił: Dziś wyjeżdżam, nie zobaczycie mnie już więcej, stanie się coś strasznego, o czem będziecie czytać we wszystkich gazetach.

Jiszuw w spokoju i pełen wiary walczy o swe prawa

Dr. F. Rotenstreich, członek Egzek. Agencji Żydowskiej o sytuacji politycznej w Palestynie

(Wywiad własny „Nowego Dziennika")

Kraków, 25 lipca.

O AUTORYTATYWNE SŁOWO

Czwarty miesiąc niepokojów w Palestynie. Teror, mordy, pożary. Rząd londyński rozważa problemy imigracji. Słuchy o rozmowach żydowsko arabskich. Komisja królewska już wyznaczona. Słowem: atmosfera gorączkowa, każdy dzień, każda chwila przynieść może ze sobą coś nowego. Nastąpić mogą posunięcia, jeśli nie rozstrzygające, to w każdym razie bardzo ważkie, zarówno dla jiszuwu jak i dla całego żydostwa światowego.

W tej naprężonej sytuacji, w której, siłą rzeczy, mnożyc się muszą wieści często nieskontrolowane, często pozostające ze sobą w rażącej sprzeczności, chciałoby się usłyszeć z ust miarodajnych jakieś autorytatywne słowo, coś, co w pewnej mierze przynajmniej mogłoby nieco światła rzucić na cały ten kompleks zagadnień.

Z taką też prośbą zwracamy się do bawiącego w Krakowie towarzysza dra F. Rotenstreicha. Dr. Rotenstreich, były poseł na Sejm polski, a dziś członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie, a zatem jeden z ministrów naszego gabinetu w Palestynie, chętnie prośbie naszej czyni zadość. Ale, ze zrozumiałych zresztą powodów, sądy swe wypowiada ostrożnie wiedząc, jaką wagę przywiązuje się do oświadczeń, złożonych przez odpowiedzialnego kierownika polityki żydowskiej.

WALKA O IMIGRACJĘ

Rozmowa toczy się dookoła najaktualniejszego w tej chwili zagadnienia, dokoła problemu imigracji.

— Imigracja żydowska do Palestyny — oświadcza dr. Rotenstreich, jest tą sprawą, do której Arabowie przypuścili najzaciętszy szturm Niejednokrotnie już oświadczyli oni, że za cenę zamknięcia aliji gotowi są natychmiast przerwać strajk i akcję terorystyczną. Były też momenty, kiedy zdawało się, że rząd londyński ulegnie naciskowi Arabów, popartemu przez pewną część administracji palestyńskiej. Były uzasadnione obawy, że rząd nie przydzieli nam drugiej transzy 2000 certyfikatów z przyznanego szedulu, który jak wiadomo faktycznie wynosił 4.000 certyfikatów. Ale nasza reprezentacja w Londynie z drem Weizmannem na czele, kategorycznie żądała, by rząd Wielkiej Brytanji nie ograniczał emigracji, by dał nam przyznaną poprzednio już resztę certyfikatów. Kosztowało to dużo wysiłków, dużo pracy, wiele trudu, aż rząd wkońcu żądaniu Weizmanna zadośćuczynił. Zdajemy sobie też sprawę, że *przydział tej drugiej transzy certyfikatów wywołał w pewnych kołach arabskich jeszcze większą zaciętość*

URZĘDNICY RZĄDOWI A TERORYŚCI

— Ile prawdy jest w tem, że urzędnicy rządowi biorą aktywny udział w akcji terorystycznej?

— **Jest to rozdział dla siebie, niezwykle znamienny.** Znany memorjał urzędników arabskich wywodzi się w prostej linji z przyznanej nam drugiej raty certyfikatów. *Niewiem, jak rząd zareaguje na to, że jego urzędnicy, ktorych obowiązuje bezwzględna objektywność, ze jego sędziowie, którzy mają stać na straży prawa, wtrącają się do polityki i narzucić chcą rządowi swoją linję. Nie rozumiem też, jak rząd może tolerować w administracji i sądownictwie ludzi, którzy j a w n i e wpłacają miesięcznie wkładki na rzecz strajkujących i terorystów. Rząd chyba musi wiedzieć, że ci urzędnicy i sędziowie tylko dlatego nie zastrajkowali, ponieważ naczelny komitet arabski, organizujący strajk i teror, jest zainteresowany w tem, by w administracji mieć informatorów i obrońców* Jeśli rząd naprawdę chce uzdrowić stosunki w kraju, musi przedewszystkiem z administracji **usunąć tych,** którzy popierają buntowników, *Fakt przyznania nam reszty certyfikatów napawa nas nadzieją, że rząd mimo buntu Arabów, spełni postanowienia mandatu.*

KOMISJA KRÓLEWSKA

— Żydowska opinja publiczna dość sceptycznie zapatruje się na fakt wysłania Komisji Królewskiej do Palestyny. Czy i o ile prace tej komisji zaciążyć mogą na naszem dziele odbudowy?

— Trudno powiedzieć, czy rząd zgodzi się na alię podczas pobytu komisji królewskiej w Palestynie. *Weizmann i cały nasz departament polityczny w Londynie czyni starania, by nie zaistniała ani nawet jedna chwila przerwy w emigracji,* aczkolwiek wie, że jiszuw w tej chwili ponosi bardzo ciężkie ofiary krwi. Wedle moich informacyj rząd angielski, donosząc parlamentowi przed zamknięciem sesji o składzie komisji, nie zapowie, że w czasie jej pobytu w Palestynie imigracja będzie wstrzymana. Co jednak rząd uczyni podczas ferji parlamentarnych, w tej chwili nie da się przewidzieć.

Zarówno ze strony arabskiej jak i żydowskiej dały się słyszeć opinje, by ogłosić hasło non cooperation i z Komisją nie współdziałać. Gdyby jednak Komisja Królewska przesłuchiwała żydowską i arabską stronę, będzie naszem zadaniem przedstawić jej wszystkie nasze żale do administracji palestyńskiej, która w czasie rozruchów wiele zawiniła. ***Administracja bowiem albo nie wiedziała, że Arabowie uzbrajają się i gotują bunt już od lat — a zatem nie dorosła do swego zadania, albo wiedziała i tolerowała to — a zatem świadomie sprzeniewierzyła się swoim obowiązkom. Wyjdzie może na jaw, że niejedno już świadome pociągnięcie rządu chybiło celu tylko dlatego, że Arabowie o wszystkich zamierzeniach i planach rządowych poinformowani zostali zawczasu przez zaufanych urzędników.***

A MANDAT?

— Czy można przewidzieć, jaką taktykę wybiorą Arabowie w razie ewentualnego zetknięcia się z Komisją Królewską?

— My Żydzi, przedstawimy komisji wszystko, cośmy zdziałali dla kraju i co Arabowie mają nam do zawdzięczenia. Co się zaś tyczy Arabów, przypuszczam, że *tym razem nie wystąpią, jak za czasów komisji Shawa, z zarzutami, że my rugujemy ich z placówek pracy, wiedząc doskonale, że ta argumentacja ośmiesza ich w oczach każdego, kto Palestynę widział.* Dlatego też jest rzeczą bardziej niż prawdopodobną, że Arabowie sformułują tym razem żądania politycznej natury, powiedzą wyraźnie, iż nie chcą dopuścić do tego, by Żydzi stali się większością w Palestynie. Być może, powiedzą nawet więcej: że wolą nędzę ludności arabskiej, aniżeli odbudowę Palestyny przez Żydów.

— A mandat?

— Będzie zadaniem Komisji Królewskiej, a przedewszystkiem rządu zadecydować, czy chce wypełnić postanowienia mandatu. *Na podstawie oświadczenia Ormsby Gore w Izbie Gmin, należy przyjąć, że rząd Wielkiej Brytanji nigdy nie wyrzeknie się mandatu nad Palestyną, co jest równoznaczne z utrzymaniem imigracji.* Chodzi tylko o to, aby rząd nie regulował aliji w ten sposób, by utrzymać większość arabską Dlatego też wytężyć musimy wszystkie siły, aby nietylko nie dopuścić do nowej interpretacji postanowienia mandatu, ale *by tym postanowieniom nadać interpretację, która leży w interesie narodu żydowskiego i rozwoju naszej siedziby narodowej.*

KTO ORGANIZOWAŁ BUNT?

— Zarówno prasa palestyńska jak i zagraniczna, szczególnie francuska, podkreślała stale, że bunt nie objął całego społeczeństwa arabskiego, podając przytem, że teroryści zasilani są

KUPON Nr. 17

3. KONKURS LETNI

dla Czytelników

„NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonat „Eliaszówka" w Rabce

Pensjonat „Iwonka" w Krynicy

Pensjonat „Palace" w Zakopanem

Pensjonat „Swit" w Rabce

przez fundusze, płynące z zagranicy. Czy pokrywa się to z rzeczywistością?

— Jestem przekonany, że Komisja Królewska, o ile nie ulegnie wpływowi pewnej części administracji palestyńskiej i zechce objektywnie zbadać stosunki, przekona się, że *bunt w Palestynie jest dziełem pewnych tylko mafji politycznych, rywalizujących ze sobą w radykaliźmie i stojących na usługach czynników zagranicznych, niearabskich.* Jeśli w parlamencie Ormsby Gore mimo nalegań ze strony interpelujących posłów nie chciał wyraźnie powiedzieć, skąd Arabowie czerpią fundusze na broń i amunicję, na opłacanie terorystów i podtrzymywanie strajku, to jednak Komisja Królewska będzie mogła łatwo stwierdzić, czyimi emisarjuszami — po zawikłaniach na Morzu Śródziemnem — byli przywódcy naczelnego komitetu arabskiego. Przypuszczam, że *naczelnik policji palestyńskiej jest należycie poinformowany, dlaczego Arabowie w Palestynie zorganizowali bunt, kto im doradzał i kto im pomagał,* A jeśli członkowie Komisji to sprawdzą, *będzie rzeczą ich sumienia ludzkiego i angielskiego wydać wyrok, czy w interesie Imperjum Brytyjskiego leży czynić ustępstwa tym, którzy starali się szkodzić Anglji w czasie konfliktu włosko-abisyńskiego.*

DLACZEGO JISZUW NIE REAGOWAŁ CZYNNIE?

— **Co może nam pan powiedzieć o tzw. samoobronie żydowskiej?**

— Są tacy, którzy czynią nam zarzut, żeśmy, na napady Arabów w pierwszych dniach rozruchów, nie odpowiedzieli czynną kontrakcją. *Biorą nam oni za złe tzw. „Hawlaga"*. Zdawaliśmy sobie jednak sprawę, że na wypadek odpowiedzi z naszej strony z bronią w ręku na mordy arabskie, rząd za podszeptem wrogich nam w administracji czynników gotów jest oświadczyć, że w Palestynie toczy się wojna domowa i *że w czasie wojny domowej nie może pozwolić na dalszą emigrację Żydów, którzy siłą rzeczy powiększą liczebnie szeregi ich walczących braci. Aby nie dać rządowi tego atutu do rąk, aby uniemożliwić wszelki pretekst do zamknięcia aliji — co jest wszak głównem marzeniem Arabów, — woleliśmy cierpieć, ponosić bolesne krwawe ofiary, w interesie rozwoju jiszuwu.*

„KONFERENCJA OKRĄGŁEGO STOŁU"

— Ile prawdy mieści się w wiadomościach o rozmowach żydowsko-arabskich, o „konferencji okrągłego stołu", które ostatnio obiegły całą prasę żydowską?

— ***Były i są rozmowy z niektórymi wybitnymi Arabami. Ale żądania tych Arabów są tego rodzaju, że jest nie do pomyślenia, abyśmy mogli je chociażby w części zaakceptować. Podczas takich rozmów wysunęli np. Arabowie nastę-***



pujący plan: Arabowie uznają żydowską siedzibę narodową, ale wzamian za to Żydzi wspólnie z nimi walczyć będą o połączenie w jedno państwo Palestyny ze Syrją. Takie żądanie musimy a limene odrzucić. Nie chcemy bowiem i nie możemy być kombatantami Arabów w walce z Francją, która sprawuje mandat nad Syrją.

— ...

— O ile mi wiadomo, nieobowiązujące, bo nieoficjalne rozmowy z Arabami prowadzone były poza Agencją Żydowską. Ze strony żydowskiej w takich zebraniach uczestniczyli rektor Magnes, inżynier Nowomiejski, inż. Rutenberg, sędzia Frumkin i Smilański. Tematem rozmów miała być *ugoda żydowsko-arabska na przeciąg lat dziesięciu, z tem, że wysokość emigracji żydowskiej wyrażać się miała w cyfrze 40.000 rocznie. W ciągu dziesięciu lat Żydzi zdobyliby w ten sposób 40 procent ludności w Palestynie. Arabowie żądali w zamian za to zniesienia zasady „Awoda Iwrit", czyli udostępnienie dla Arabów warsztatów pracy, tworzonych przez Żydów. Wreszcie wysunięto propozycję, by Żydzi mogli zakupić 70 procent ziemi u fellacha arabskiego pod warunkiem, że urządzą mu na pozostałym gruncie wzorowe gospodarstwo, oparte na tzw. gospodarce intensywnej. Jiszuw jednak pod żadnym warunkiem nie może się zgodzić ani na kontyngentowanie aliji, ani na wyrzeczenie się pracy żydowskiej.* Niewiadomo zresztą, czy ci Arabowie, którzy rozmowy te prowadzili, mieli do tego legitymację.

PORT ŻYDOWSKI DLA JISZUWU

— Jak przedstawia się sprawa portu w Tel Awiwie?

— Budowa portu pochłonąć musi miljonowe sumy. W chwili obecnej jednem z głównych naszych zadań jest zdobycie u rządu koncesji prawnej na budowę portu w Tel Awiwie. Sprawa to niełatwa. Ponieważ jednak *port w Tel Awiwie uniezależniłby nas całkowicie od Arabów, ponieważ dalej zapleczem tego portu byłby Tel Awiw, a zatem stuprocentowe miasto żydowskie, dokładamy wszelkich starań, by koncesję tę uzyskać.* Kiedy ją dostaniemy, trudno powiedzieć, ale *nie przestaniemy walki, by ostatecznie zdobyć port żydowski dla jiszuwu żydowskiego.*

— Jak odbijają się obecne smutne wypadki na położeniu i na nastrojach jiszuwu palestyńskiego?

JISZUW JEST SPOKOJNY

— Nie ulega żadnej kwestji, że szkody jiszuwu są bardzo wielkie. Jiszuw palestynski nie jest w stanie sam ponosić tych szkód, jiszuw nie może sam z własnych funduszów zapłacić kosztów wojennych. *Będzie zadaniem żydostwa całego świata przyjść z pomocą jiszuwowi, by ten kryzys polityczny nie stał się przyczyną kryzysu gospodarczego. Główna nasza walka toczy się bowiem dookoła aliji, a zdajemy sobie wszyscy sprawę, że alija możliwa jest tylko wtedy, kiedy niema kryzysu gospodarczego. Aby go zaś nie było, żydostwo na całym świecie ponosić musi ofiary dla żydostwa w Palestynie.*

Jiszuw wierzy święcie, że go żydostwo w innych krajach świata nie opuści, że razem z nim walczyć będzie o nasze prawa polityczne i o dalsze możliwości gospodarczego rozwoju. Dlatego też mimo ciężkich chwil, mimo bolesnych ofiar, jiszuw jest pełen nadziei. Niema paniki, niema defetyzmu, niema rezygnacji. Jiszuw w spokoju i pełen wiary walczy o swe jutro.

Dr. H. Pfeffer

Jiszuw przy pracy

Polestyńskie towarzystwo elektryfikacyjne Rutenberga rozbudowuje obecnie stację elektryczną w Hajfie. Pracę wykonuje „Solel-Bone". 160 robotników znalazło zatrudnienie. Towarzystwo Rutenberga rozpocznie w tych dniach budowę wielkiej sadzawki, potrzebnej dla stacji. Obydwie prace dadzą zatrudnienie 250 robotnikom.

Rozpoczęły się prace nad budową kwiszu z kamieniołomów „Migdal Cedek" do stacji „Rosz Haajin". Długość jego wyniesie 3 km. Po zbudowaniu szosy władze otworzą kamieniołomy.

Kierownictwo Keren Kajemet rozpoczęło budowę szosy w zatoce hajfskiej. Prace prowadzi „Solel-Bone".

W pracach nad budową szosy w dzielnicy robotniczej obok Kirjat Chaim, które rozpoczęły się przed trzema miesiącami, zatrudniono 160 robotników. Koszty wynoszą 17 tysięcy funtów. „Bicur" patycypuje pożyczką na 12.000 funtów.

Ostatnio rozpoczął „Solel-Bone" budowę trzech budynków szkolnych dla młodzieży niemieckiej w Kwar Jechezkeel, Kwar Jehoszua i Nahalal. Potrzebne kwoty wyasygnował wydział kolonizacji Żydów niemieckich. (sch)

Budowa magistratu hajfskiego na Hadar Hakarmel

Na specjalnem posiedzeniu kierownictwa samorządu w Hajfie podał architekt Chajkin szczegóły i wyjeśnienia w sprawie planów budowy magistratu na Hadar Hakarmel. Wedle oceny architekty, wyniosą koszty budowy, prócz wewnętrznego urządzenia, 51 tysięcy funtów. Budynek będzie trzechpiętrowy i da pomieszczenie dla wszystkich wydziałów magistratu oraz posiadać będzie wielką salę posiedzeń.

Po dyskusji, w której zabierali głos poszczególni członkowie kierownictwa, plan został przyjęty. Postanowiono zwrócić się do rządu z prośbą o pomoc w uzyskaniu potrzebnej kwoty, gdyż w obecnym budynku nie mogą pomieścić się wszystkie biura magistratu, a właściciel domu domaga się absolutnie jego opróżnienia. (sch)

Czyżby arabscy urzędnicy w Tel-Awiwie?

„Dawar" donosi: Jak wiadomo, arabscy urzędnicy państwowi w okręgu jaffskim nie strajkują. Ale... ziewają. Woebc tego władze okręgowe rozważają obecnie kwestję zatrudnienia tych urzędników — w Tel Awiwie.

Jeden z tych urzędników, Nazin Anabtawi, ma być — jak się dowiadujemy — przeniesiony do Tel Awiwu w charakterze referenta finansów. Nazwisko jego znane jest z listu, ogłoszonego przez niego w „Al Liwaa", w którym podkreślił, że solidaryzuje się całkowicie z arabskimi urzędnikami, którzy wnieśli znany memorjał do Wysokiego Komisarza.



Jeśli Anabtawi sprzeciwia się emigracji Żydów do Palestyny, jakimże sposobem może objąć urząd w mieście emigracji żydowskiej?

Nie mało jest urzędników żydowskich, uzdolnionych do takiej funkcji i wydaje się, że jest bardziej naturalnem, aby urzędnicy żydowscy pełnili służbę w mieście żydowskiem.

Jeśliby przyjęto nawet znaczniejszą ilość urzędników żydowskich, to i tak nie mogłoby to zadowolnić słusznych żądań jiszuwu.

Bezwątpienia podatnicy tel-awiwscy będą zdumieni, jeśli napotkają w urzędach państwowych w Tel - Awiwie osobników, nie ukrywających swych wrogich uczuć wobec Żydów i najżywotniejszych kwestyj żydowskich w Palestynie. (sch)

Dzielny gafir

Dwóch Arabów, zaaresztowanych w związku z aktami teroru, uciekło z państwowego szpitala w Hajfie. Zostali oni ujęci w Achuzat Samuel.

Policjant pomocniczy, Abner Goldhaber zauważył wieczorem dwóch Arabów, przychodzących z miasta. Jeden z nich nosił odzież szpitalną, a drugi suknię. Ponieważ wydali się mu podejrzanymi, zatrzymał ich i przeprowadził rewizję, ale nie znalazł niczego podejrzanego. Gafir chciał zaprowadzić ich na posterunek, a wówczas jeden z Arabów stawił opór i usiłował uciekać. Dzielny gafir, po krótkiej walce, zaprowadził ich na posterunek, a tam okazało się, że obaj uciekli ze szpitala. Jeden z nich został niedawno skazany za morderstwo na dożywotnie więzienie, a drugi na 10 lat więzienia.

Gafir Goldhaber wstąpił do służby dopiero przed kilkoma tygodniami. (sch)

Delegacja notablów egipskich w Palestynie

W Jaffie rozeszły się pogłoski, że zaniedługo przybędzie z Egiptu delegacja notablów, aby uspokoić bandy arabskie i wpłynąć na komitet strajkowy, celem przerwania strajku. Inna wersja głosi, że delegacja ta wyjechała z inicjatywy obcego państwa i ma na celu „dolać oliwy do ognia". (sch)

Kurs przygotowawczy dla nowowstępujących na Politechnikę Warszawską

Wzorem lat ubiegłych organizuje Zarząd Żydowskiego Domu Akademickiego w Warszawie kurs przygotowawczy do egzaminu konkursowego na Politechnikę Warszawską. Wykłady na kursie rozpoczynają się dnia 3-go sierpnia o godzinie 9-tej rano w salach Żydowskiego Domu Akademickiego i trwać będą do 21-go września. Kierownikiem kursu pozostaje nadal inż. A. Lebendiger, wykładowcami zaś są: inż. Sztejman, Lebendiger, Elbaum, Srebrny oraz inni. Do usług słuchaczy przeznaczone są wszelkie niezbędne pomoce naukowe, modele, oraz komplety tematów organizacyjnych. Bliższych informacyj udziela oraz zapisy przyjmuje kancelarja Żydowskiego Domu Akademickiego — Warszawa Namiestnikowska 7 codziennie od 10-ej do 12-ej i od 17-ej do 19-ej, telefon 10-13-92. Dla zamiejscowych wyczerpujące informacje po przesłaniu znaczka pocztowego.

Do głębi wstrząśnięci tragiczną śmiercią naszego drogiego Towarzysza blp. HENOCHA SCHWÄCHTERA, który w kwiecie wieku znalazł śmierć w nurtach rzeki wyrażamy Rodzicom i Bratu najgłębsze słowa współczucia

ת׳נ צ׳ב׳ה׳

Gniazda A. H. H. „Akiba" w Oświęcimiu.

6949g

BERNARD SINGER

Epoka rycerskości

Serdecznemi słowy pocieszał Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz Śmigły, matkę tragicznie zmarłego generała Orlicz - Dreszera. Pogrzeb był nastrojowy, trumnę złożono na wysuniętym cyplu brzegu morskiego. Opłakiwał tragicznie zmarłego w mowie pogrzebowej towarzysz jego gen. Wieniawa Długoszowski.

Wszystko brzmiało po rycersku, na pół legendarnie. Sama tragedja była jak gdyby symbolem Inspektor Obrony Powietrznej ginie w samolocie, prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej staje się ofiarą morza. Nazajutrz miała nastąpić demonstracja w sprawie praw Polski do morza. On ją proklamował. Tam, w pobliżu Gdańska, niebezpiecznego kłębka, spoczywa, jakby symbol, trumna gen. Orlicz-Dreszera.

Żegnał Go kawalerzysta z tej samej szkoły rycerskiej. Opłakiwał Go gorący wielbiciel Marszałka Piłsudskiego.

Albowiem Zmarły przypominał bardzo historyczny szum, towarzyszący polskim romantykom XIX wieku w snach o Polsce. Przed ich oczyma stawała każdorazowo polska husarja, ułani, dragoni, którzy z wielką fantazją rzucali się na pozycje wroga i zajmowali jedną po drugiej.

Fantazja rycerskości tkwi w kawalerji. Coś z rzymskiego legjonisty miał w sobie piękny generał, Inspektor kawalerji, Orlicz-Dreszer.

Z armji rosyjskiej przeszedł jako ułan do armji polskiej. Wchłonął w siebie całą rycerską ideologję, jako student zagranicą, ponieważ należał do tej młodzieży, która odrzuciła kompromisy Dmowskiego w sprawie niepodległości i odeszła na lewe skrzydło młodzieży narodowej na emigracji.

Od wtedy, a zwłaszcza od służby w Legjonach, staje się Orlicz-Dreszer rycerzem. W tworzeniu armji polskiej przyciąga najbardziej Dreszera, Długoszowskiego, Prażmowskiego — ulubieńców Marszałka Piłsudskiego, — „Samosierra", stara historja bohaterstwa polskiego, szarża kawaleryjska.

Kawalerja zajmuje czołowe miejsce podczas tworzenia armji polskiej. Na nią kładzie nacisk Marszałek Piłsudski, widzi w niej pole do wyładowania fantazji rycerskiej, dla swych ulubieńców Wieniawy, Dreszera i innych.

Kawalerzysta powinien mieć fantazję, ułan może sobie pozwolić w czasach pokoju na to, co nie jest dozwolone zwyczajnemu żołnierzowi piechoty. Ale także w tych szeregach znaleźli się najwierniejsi piłsudczycy.

Na długo przed przewrotem majowym, kiedy armja wbrew woli ministra spraw wojskowych Sikorskiego, demonstrowała swą wierność Marszałkowi, stał na czele oficerów i generałów Orlicz-Dreszer. Nie przejmował się tem, co powie minister spraw wojskowych. Posiadał odwagę cywilną, w tym samym stopniu, jak śmiałość żołnierską.

Śmiało walczył w owych czasach jego towarzysz Wieniawa. Miał cały szereg pojedynków, procesów za wykrzykniki, za uwagi, za znieważenie każdego, który krytykował jego Wodza, Marszałka Piłsudskiego.

A gdy nadszedł przewrót majowy, stoi Orlicz-Dreszer twardo u boku Marszałka Piłsudskiego. Wspomina młode lata, swe radykalne poglądy i rozgłasza nadejście nowej epoki w Polsce, zwycięstwo radykalizmu, społecznej sprawiedliwości.

Wróżby Dreszera nie spełniły się. Zaprzestaje on politycznych kazań. Czasami tylko, w prywatnem towarzystwie, wytycza gen. Orlicz-Dreszer drogi polskiej polityki, ale staje się coraz cichszy i poświęca się w zupełności pracy nad kawalerją i zajmuje się problemami morza.

Sny o morzu pokrywają się w zupełności z jego romantycznem wychowaniem. Tak śnił bohater Żeromskiego w „Urodzie życia", Różycki, który spada z samolotu do morza i zostaje wydobyty na okręt. Ale stałym jego odcinkiem pracy pozostaje kawalerja. Marszałek Piłsudski dyskontuje rezultaty z r. 1920 i zwraca baczną uwagę na kawalerję. Odpowiada to również jego snom, jego marzeniom. I tak samo jak Suworow w 18 wieku, który mawiał: „Pulja dura — sztik mołodiec" (kula głupia, bagnet szkodnik), tak samo uważał Marszałek, że człowiek odegra rozstrzygającą rolę w przyszłej wojnie, a kawalerja zajmie w niej czołowe miejsce.

I dlatego święci Marszałek Piłsudski w Krakowie zwycięstwo armji polskiej nad Turcją wielką rewją polskiej kawalerji. Tutaj, na błoniach, podwójnie odpoczął, przypominając sobie rok 1914, jakoteż opowieści dla młodzieży o dawnej historycznej armji polskiej. Stał tuż obok niego przy trybunie jako dowódca szwoleżerów Orlicz-Dreszer, kierując defiladą.

Pojęcia o roli kawalerji zmieniają się bardzo. Już podczas dyskusji w budżetowej komisji sejmowej w latach 1931 — 1934 wskazuje się, że Polska nie kładzie należytego nacisku na motoryzację, że pożyczki wegetacyjne przeważają nad wydatkami na sprzęt wojskowy.

Były to jednak pojedyncze głosy. Uwagi o konieczności modernizacji, motoryzacji, stają się coraz częstsze w ciągu ostatniego roku.

Już nie tylko pojedyncze osoby, lecz sam minister spraw wojskowych porusza dobitnie te problemy. Omawia je codziennie „Polska Zbrojna", stają się one centralnem hasłem prasy.

Rozpoczyna się od aut, dróg, motorów, a kończy się na kwestji obrony powietrznej, samolotów, tworzenia własnych fabryk, baz, schronów.

Z kwestji osobistej odwagi powstaje sprawa technicznego uzbrojenia. Ta kwestja interesuje bardzo nawet słabszą od Polski — Czechosłowację. Zakłada się tam, dzięki bazie przemysłowej, szereg fabryk motorów i samolotów. Zaciąga się pożyczkę na 3 i pół miljarda koron na cele obronne, na zakupy nowoczesnego sprzętu.

Ta sama idea otrzymuje prawo obywatelstwa w Polsce. Zwraca się uwagę, że nie wykorzystano wielu lat. Kładzie na to nacisk Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Rydz-Śmigły. Prócz uskrzydlonej husarji na koniach chce posiadać taką „husarję" na niebie. Chce stworzyć nowe kadry śmiałych „kawalerzystów", którzy mają przypuścić szturm do nieba. Nie zadawalnia się już departamentem lotnictwa. Powstaje Inspektorat Obrony Powietrznej. Akcja wojskowa powinna być związana z inicjatywą społeczną i dlatego pada wybór na generała Dreszera.

Ma się więc rozpocząć nowa epoka w historji armji polskiej. Uczniowie Marszałka Piłsudskiego mają kroczyć pod dowództwem gen. Rydza-Śmigłego nowemi drogami. Toczy się natężona praca nad modernizacją i motoryzacją.

W kilka dni po nominacji na inspektora obrony powietrznej ginie tragiczną śmiercią generał Dreszer. Nie było Mu przeznaczone brać udział w realizacji nowych planów, w drugiej epoce historji armji polskiej, w przygotowanej akcji przyciągnięcia społeczeństwa do nowych zadań.

Gen. Orlicz-Dreszer spełniał swą społeczną pracę na froncie „Ligi". Obecnie tworzą się nowe fronty. Przygotowuje się nowe prace, które spoczywają w rękach płk. Koca. Prace nad połączeniem kwestji obrony z inicjatywą społeczną nie zostały zakończone. To spowodowało najwidoczniej decyzję odłożenia najbliższego zjazdu legjonistów.

Żegnali generała Orlicz-Dreszera koledzy jego młodości, jego fantazji kawaleryjskiej, z tych oddziałów, które tak polubił Marszałek Piłsudski. W pogrzebie wzięły atoli udział także te oddziały armji, które otrzymują obecnie szerokie prawa obywatelstwa, i któremi On miał kierować w nowej epoce wojskowego rozwoju Polski.

F. KARINTHY

Dobre stosunki

Prawie każdy człowiek ma swoich stałych żebraków, którzy przychodzą zwykle o tej samej porze. Zdarza się czasem, że nie masz na zapłacenie gazu, elektryczności, ale nie może ci się zdarzyć, abyś mógł powiedzieć żebrakowi:

— Przyjacielu kochany, sam nie mam dzisiaj pieniędzy...

Jak dalece to jest niemożliwe, przekonałem się osobiście.

Siedziałem w kawiarni jak zwykle zatopiony w lekturze gazety, gdy podszedł do mnie inwalida wojskowy, który swego czasu dostał postrzał w głowę. Człowiek otrzymuje odemnie codzień po obiedzie dwadzieścia groszy. Podchodzi do stolika, nic nie mówi i czeka.

Podobnie było i tym razem.

Zacząłem szukać po kieszeniach. „Do djabla!". W portmonetce nie mam ani grosza, a portfel zapomniałem z domu wziąć.

Sytuacja stawała się przykra.

Inwalida stał, czekał spokojnie i grzecznie, ale twarz jego nie zdradzała ani współczucia, ani zrozumienia. Patrzałem na niego z boku.

„Żałuję mocno" — mówiły mi jego oczy, — „wiem, że to panu jest niemiłe, ale w obecnych warunkach ekonomicznych chyba pan sam zrozumie, że nie jestem w stanie ani nic panu ofiarować, ani nic skredytować, wobec mnie są ludzie także surowi".

Zaczerwieniłem się i wstałem.

— Niech pan poczeka chwilkę — rzuciłem niedbale.

Szukałem wzrokiem jakiegoś znajomego. Aha, jest dyrektor banku. I już chciałem do niego podejść. Ale po chwili odeszła mnie odwaga: „Nic, zatopiony jest w czytaniu". Musiałbym się zdobyć na zdanie pełne humoru, aby mu wytłómaczyć, dlaczego pożyczam 20 groszy, a wcale nie jestem do tego usposobiony, tłómaczyć się zaś, że zostawiłem portfel w domu — także nie mam ochoty... Nie!

A może właściciel kawiarnni?.. Nie można przecież o taką drobnostkę nagabywać ludzi!.. Wiem już co zrobię! Poproszę kelnera!.. Kelner był jednak właśnie przy gościach, którzy zwykle z ciekawością zerkają w moją stronę. Przecież nie dam tym ludziom okazji, aby mogli wejrzeć w moje prywatne życie...

— Miłościwy panie, sługa uniżony... — zagadnął mię nagle ktoś prosząco.

Odwróciłem się.

Był to żebrak, kaleka o jednej nodze, także mój miły stały odbiorca. Patrzył na mnie wzrokiem przyjaznym. Ogarnął mię humor wisielczy.

Właśnie w porę pan przyszedł. Nietylko, że panu nie dzisiaj dać nie mogę, ale sam muszę mieć w tej chwili 20 groszy...

— Chętnie je szanownemu panu pożyczę, proszę bardzo! — rzekł do mnie radośnie, podając mi dwie dziesiątki.

Inwalida wojenny stał jeszcze ciągle przy moim stoliku i czekał ponury, spokojny i nieubłagany.

„Chwała Bogu, że mam dla niego. Jak to dobrze, gdy człowiek posiada dobre stosunki w nagłych, a ciężkich sytuacjach finansowych".

—oOo—

Przegląd prasy

O p. Greiserze i Żydach gdańskich

„Nasz Przegląd" w korespondencji z Gdańska podaje następujące szczegóły o sławnym już dziś w całej Europie prezydencie Senatu Greiserze i jego stosunku do Żydów:

Jestto mały człowieczek i gdyby nie zmiany polityczne w Gdańsku, nie doszedłby do tak wysokiego stanowiska. Przed zagarnięciem przez nazistów władzy w Gdańsku, Greiser był człowiekiem interesów, osobą zgoła nie wybitną. W Gdańsku był przedstawicielem kilku niemieckich fabryk chemicznych. Handlowo utrzymywał częste stosunki z Żydami i miał licznych klijentów żydowskich, przyczem z wieloma z nich był nawet zaprzyjaźniony. Bywał w domach żydowskich i przyjmował Żydów u siebie. Tak żył ten mały człowieczek, prowadził interesa, raz lepiej, raz gorzej. Wreszcie zakręcił się i popadł w ciężkie położenie materjalne; groziło mu bankructwo.

Ale wszak Żydzi są litościwi, nie mogą patrzeć obojętnie na cudze cierpienia. Znaleźli się tedy Żydzi, którzy uchronili go od upadku, pożyczyli mu odnośną sumę pieniędzy i popierali go ile możności, by mógł dalej egzystować. Pan Greiser był u szczytu szczęścia i przez pewien czas był wdzięczny swym dobroczyńcom żydowskim. Ale prądy się zmieniły, a z niemi i stosunek p. Greisera do Żydów.

Jak wszyscy uciskani mieszkańcy w Gdańsku, i Żydzi nie pokładają wielkich nadziei w Lidze Narodów. Natomiast mają wzrok utkwiony w Anglję. Zainteresowanie Anglji dla Gdańska i Żydów gdańskich jest wielkie. Żydzi zgoła się przytem nie łudzą, lecz rozumieją, że Anglicy interesują się Gdańskiem nie ze względów humanitarnych, lecz wskutek swej własnej korzyści. Obywatele angielscy mają w Gdańsku znaczne kapitały, które tkwią w bankach i w handlu, więc Anglja musi dbać o to, by ci obywatele nie ponosili szkód. Anglja tedy nie może wydać Gdańska na pastwę hitlerowców.

Konsul angielski w Gdańsku stoi na straży, zna on doskonale sytuację Żydów i o wszystkiem referuje swemu rządowi. Ostatnio zainteresowanie Anglji jeszcze bardziej się wzmocniło. Przybywają tu często goście angielscy, ekonomiści i dziennikarze celem badania stosunków na miejscu. Jak kolwiekbądź, jest dla Żydów pewna pociecha...

Drugą pociechą jest solidarność panująca ostatnio wśród Żydów gdańskich.

Przed powrotem p. Korfantego

Zgodnie z wczorajszą zapowiedzią, pisze „Polonia" katowicka o sprawie Korfantego stwierdzając, że wygrał on swą skargę podatkową o 400.000 zł. w N. T. A. Dziennik zauważa w dalszym ciągu:

Kilka pism przypomniało, że sen. Wojciech Korfanty był więźniem brzeskim i że jego proces w tej sprawie nie doszedł do skutku. Rzeczywiście, p. Michałowski, który od Brześcia rozpoczął swą karjerę, nigdy aktu oskarżenia w tej sprawie nie sporządził. Sen. Korfanty z zupełnym spokojem oczekiwał procesu, bo w Centrolewie nie brał udziału. Proces jednak nie wytoczono, a na umorzenie sprawy p. Michałowski jakoś czasu nie znalazł. Zajęty był widocznie ochranianiem „arcybiskupa" Kowalskiego, którego dopiero min. Grabowski wsadził do kryminału na dobrze zasłużony pobyt.

Na pytanie, kiedy Korfanty powróci, pismo nie może dać dokładnej odpowiedzi, bo:

Dzień powrotu nie został jeszcze ustalony. Nie omieszkamy jednak w odpowiedniej chwili podać dnia i godziny przyjazdu.

Możemy oświadczyć wszystkim, którzy się o sen. Korfantego dopytują, że stan jego zdrowia jest dobry. Wypoczął zagranicą i nadal gotów jest do walki, która wypełnia cały jego żywot.

Sprawa Parylewiczowej

Nawiązując do znanego komunikatu urzędowego o sprawie Parylewiczowej, żony b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, pisze p. Cat-Mackiewicz w „Słowie":

Tekst urzędowego komunikatu w żadnym wypadku nas nie przestrzega, aby Parylewiczowa dopuściła się tylko usiłowań tych przestępstw. Przeciwnie zarówno informacja, że Parylewiczowa „czerpała" (czas dokonany) „znaczne zyski" jak i dalsza treść komunikatu wskazywałaby, że w Polsce urzędują i sądzą nas sędziowie, którzy zostali awansowani za łapówki dane Parylewiczowej, że jakieś kancelarje notarjalne są kierowane przez notarjuszy, którzy się tam dostali tą samą drogą, że są w Polsce dranie, którzy za łapówki dane tej babie ciągną dziś zyski z koncesji monopolowych, lub z objektywów przemysłowych skarbowi państwa sprzedanych, i t. d. i t. d.

A jeśli tak, to cóż znaczy notatka w tydzień później, bo 16 lipca, zalansowana przez półurzędową „Iskrę" prasie polskiej:

> W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie na temat rzekomo zamierzonych nowych zmian personalnych w sądownictwie, dowiadujemy się z kół miarodajnych, że wiadomości te są nieprawdziwe.

Jakto! Więc jeden komunikat urzędowy stwierdza, że w Polsce muszą się gdzieś kryć sędziowie, którzy poawansowali za łapówki że śledztwo w tej sprawie jest wszczęte, a drugi komunikat uspakajająco powiada: „zmian w sądownictwie nie będzie". Nie wiem, kogo to ma uspokoić, bo oczywista, że nie polskie społeczeństwo i nie stan sędziów i prokuratorów.

Nie dajmy zagłuszyć sprawy Parylewiczowej, dopóki jeszcze istnieje w Polsce prasa niezależna. Prasa konserwatywna, endecka, socjalistyczna — wszystko mi jedno w danym wypadku — powinna wziąć się za ręce, powinna czuwać, aby sprawa Parylewiczowej nie przyschła, nie zagoiła się. Dowiadujemy się, że sędzia śledczy, który tę sprawę prowadził, zaniemógł, czy też pojechał na urlop. Czy nie można go zastąpić kimś zdrowszym, czy też bardziej wypoczętym? Musimy domagać się dowodów energji w wyświetleniu tej ponurej sprawy.

Rezolucja w sprawie przytyckiej

Dokończenie uchwały Związku Wolnomyślicieli Polskich

Nie od rzeczy też będzie wyrazić zdziwienie wobec obrazu demolacji mienia na pokaźnej przestrzeni całego miasteczka, oraz krzywd cielesnych — ran i zabójstw, dokonanych oczywiście przez zbiegowisko, zbrojne w drągi, orczyki, pałki, kamienie wielofuntowe, a trwającego przez długie godziny — bądź bez asysty policji, bądź przy asyście szczupłej i niemocnej liczby przedstawicieli organów policji — iż Sąd Okręgowy uznał za słuszne zlekceważyć nietylko wszystkie jurydyczne wywody obrony na temat „obrony koniecznej", ale i nadto wszystkie czynniki psychiczne, mogące wpłynąć na wyjątkowe wyładowanie się prawa instynktu samozachowawczego — choćby wzmożonego przez uczucie gniewu i strachu napastowanych — wyrażające się w strzałach trzech zaledwie jednostek, przytem w strzałach, z których jeden tylko okazał się niechybionym, a którego źródła dociekano zgoła bez wizji lokalnej.

Ponieważ w historji pogromów — a historja ta posiada znaną nam fizjonomję od lat bodaj tysiąca i konstatuje stale, że ludność żydowska steroryzowana dawała się grabić i wyrzynać, jak barany — w procesie obecnym po raz pierwszy z ust prokuratora padło słóweczko „prowokacja", opinja społeczna wyczekuje w tej mierze, gdyż chodziłoby o zmianę niezwykłą, o całkiem inną postawę ludności żydowskiej, niż ta, którą dyktują tchórzostwo, lub rozsądek wobec zbrojnych band, a która dotąd była zwykłą obroną bierności — wyjaśnień ściślejszych od motywów wyroku Sądu Okręgowego, gdyż *przewód sądowy, jak się zdaje, nie dał podstawy do stwierdzenia tego rodzaju dziwacznej „prowokacji" ze strony Żydów w stosunku do swojej klijenteli,* zwłaszcza, że przewód sądowy ustalił, iż sami chłopi, pragnący nabywać towary u Żydów, byli teroryzowani przez pewne agitatorskie żywioły, a więc na zemstę prowokatorską ze skutkami, które łatwo było przewidzieć dla Żydów, nie zasługiwali.

W każdym razie ten obraz, jaki malować zdaje się wyrok sądu I instancji, jest zgoła niezrozumiały, jako że podług tego obrazu, *Żydzi dopraszali się od władz zawczasu ściągnięcia policji na niebezpieczny dzień, jakby pragnęli dokonać pogromu ludności chrześcijańskiej włas nie w oczach policji — że następnie rozpoczęli strzelaninę, zanim ulegli napadowi, a więc nie w obronie swego mienia, zdrowia i życia, a kiedy rozpoczął się pogrom i słuszniejszą rzeczą było bronić się, naówczas chociażby strzelaniną na postrach, zaprzestali używać broni, gdyż wyzyskali ją wprzód dla celów prowokacyjnych i ściągnięcia na siebie jawnego niebezpieczeństwa.*

Bądź co bądź słówko „prowokacja" zdaje się

być użytem w oskarżeniu tylko dlatego, iżby stwierdzić nieistnienie dla obywateli z mniejszości narodowej prawa instynktu samozachowawczego w żadnym zgoła wypadku — oraz nieistnienie w ważeniu ich czynów, choćby karygodnych, okoliczności łagodzących, tkwiących w nastroju psychicznym zagrożonej głodem i gwałtami bojkotu, pojmowanego, jako bójka, ludności, co przecie humanitaryzm sądowy zwykł uwzględniać w tysiącu innych wypadków przez łagodzenie kary, wbrew natchnieniom przysłowiowego Drakona. Dlatego opinja wyczekiwać będzie kompetentnych wyjaśnień instancji apelacyjnej na temat tej niesamowitej „prowokacji", niezgodnej z dotychczasową psychiką żydowską i sprzecznej z jej elementarnemi interesami, *gdyby bowiem jednostki wyjątkowe wśród Żydów w tym wypadku okazały absolutny brak rozsądku — rzekomo pod wpływem rozpaczy — to i wtedy należałaby się im ocena sprawiedliwa, jaka służyć zwykła w sądzie szaleńcom, zwłaszcza na tle przestępstw tłumowych,*

po 4) godzi się też zaznaczyć, że w motywacji ustnej procesu przytyckiego, wygłoszonej narazie przez pana Przewodniczącego, którego objektywizm w biegu przewodu radzi jesteśmy podkreślić — uderza wpośród całego szeregu motywów, brzmiących żałosnem: „nie udało się ustalić" jeden motyw, któremu sąd okręgowy nadał, zda się, wagę spiżowej mocy, mianowicie poczytanie faktu zadania Wieśniakowi rany ztyłu za argument na dowód, iż strzał padł za odchodzącą spokojnie ludnością — jakoby po ukończeniu wcześniejszem, niż zazwyczaj, targowiska, niezakłóconego czynami niebezpiecznego, lub mogącego wydać się niebezpiecznym gwałtu.

Wszelako ten rzekomo spiżowy argument nie wydaje się spokojnej rozwadze opinji, starającej się zrozumieć motywy orzeczenia sądowego, dostatecznie przekonywującym, skoro zważy się, iż odnośny fakt może mieć wiele innych conajmniej równie logicznych tłumaczeń — *poczynając od możliwości chwilowego odwrócenia się ugodzonego kulą w stronę idących za nim towarzyszy i przechodząc do wyjaśnienia, iż Wieśniak mógł być w istocie tym zamieszanym w grupie napastników spokojnym obywatelem, który chciał wycofać się z terenu przestępnego zbiegowiska, a tylko kula z ręki nie dość pewnej, wymierzona w napastujących, chybiąc, znalazła w nim swój cel wypadkowy;* albowiem nie wszystkie kule trafiają dokładnie w cel obrany i jedne plecy nie są świadectwem odwrotu zgoła wszystkich; — kończąc wreszcie na tem wyjaśnieniu, że przy stwierdzeniu przez wielu świadków, iż strzelano z wielu stron i że strzelała także policja — *kula, która trafiła w plecy Wieśniaka nie musiała pochodzić z pewnością z broni Leski, gdyż i ten fakt co najmniej należy do rzędu „z trudnością dających się ustalić" — zwłaszcza przy minimalnem użyciu wysiłków staranności śledczo-sądowej do wykrycia w tej mierze sprawcy winy, okupywanej ośmiu laty więzienia;*

po 5) Nie mniej zastanawiającem jest w motywacji wyroku ustalenie przez sąd „niewątpliwości związku przyczynowego" zajść z prowokatorskim strzałem Frydmana, przy jednoczesnem stwierdzeniu przez sąd niemożności ścisłego ustalenia, „czy ów Frydman strzelał w pewien czas, czy pod koniec zajścia" tak w pojęciu sądu niewinnego, jak odbijanie przez tłum chłopski sprawcy „skutecznego bojkotu", Strzałkowskiego, przy rzucaniu w policję kamieniami, orczykami i krzesełkami bez uderzenia kogokolwiek; tudzież niemniej zastanawiające jest wprost parę ustaleń niewątpliwych na niekorzyść ludności żydowskiej, ustalenie niewątpliwe, że strzał Kirszencwajga „prawdopodobnie zranił Popiela", skąd „niewątpliwe" staje się tylko prawdopodobnem; wreszcie ustalenie, że już po zabójstwie Wieśniaka umykający „przed pałkami żelaznemi i kamieniami" tłum włościański powracał na rynek „bez broni"... pod te same pałki, żelaza i kamienie nie w celach odwetu, lecz — tylko „prawdopodobnie w celach odwetu", — stylizacja motywów, nie najlepiej świadcząca o zmyśle psychologicznym zespołu sądzącego i domagająca się korektywy choćby stylizacyjnej ze strony trybunału apelacyjnego, —

po 6) niemniej dziwne, a charakterystyczne światło na wyrok w sprawie przytyckiej rzuca ta okoliczność, że *nawet 60-letni Żyd, Feldberg, skazany tylko na 10 miesięcy więzienia — nie dostąpił po wyroku zmiany prewencji na jakąś wystarczającą kaucję pieniężną, gdy wszystkim skazanym innego wyznania udzielono prawa wyjścia na wolność w oczekiwaniu wyroku drugiej instancji.* Tego rodzaju surowość względem tamtego, obok litości dla wszystkich innych, z trudnością daje się wytłumaczyć względami czysto formalnemi, różnicą pomiędzy 10 i 6-ciu miesiącami w wyroku, który przecie jeszcze może ulec zmianie w tę lub ową stronę w sądzie apelacyjnym, na wypadek apelacji prokuratora i obrony. *Więc i ta matematyczna proporcja nosi charakter dysproporcji moralnej — na niekorzyść starego i chorego Żyda, wbrew upomnieniu się obrony i istotnym potrzebom zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości,*

po 7) Nie poruszalibyśmy zresztą tak szczegółowo wszystkich powyższych punktów, gdyby wyrok sądu okręgowego w sprawie przytyckiej nie powstał w atmosferze niezwyczajnej, mianowicie w tych warunkach, że obrona osobników, które dopuściły się najzwyklejszego gwałtu, karanego przez prawo — była prowadzona głównie an podstawach rozwoju ideologji bohaterskiej obrony interesów narodowego gospodarstwa, domagała się laurów dla triumfatorów (i w istocie po wyroku uwieńczyła ich kwiatami), gdyby ponadto niemal w przeddzień wyroku nie były odbywały się na ulicach Przytyku liczne i imponujące demonstracje uwiedzionych przez agitatorów z pod wiadomego znaku, którym przewodził nawet we własnej osobie jeden z obrońców, adwokat Kowalski. Tedy bez przeszkody rozwijała się gra czynników postronnych brutalnie dążących do zachwiania równowagi szat sadowych przed wyrokiem.

Należy to do rzeczy niesłychanych — acz niedawem nastąpiła jeszcze mniej słychana rzecz, impreza meksykańsko - mysłowicka, wieńcząc pogrom żydowski konsekwentnym dodatkiem: targnięcia się na autorytet władzy państwowej, (co spotkało się z należytą odprawą z ust pana Prezesa Ministrów). Otóż ta niesłychana rzecz — demonstracja na rzecz gromicieli przed samym wyrokiem — wydawać się może zaniepokojonej opinji jedną ze sprężyn w sprawie przytyckiej, jako że ten, miast zapaść w atmosferze należnego spokoju i oczekiwania słowa sprawiedliwości, *bądź co bądź wypadł w atmosferze zamętu, mogącego steroryzować mniej oporne, lub bardziej uległe masowej sugestji, sumienia sędziowskie,* co jest „ludzkiem arcyludzkiem", jak errare humanum est.

Stąd Walny Zjazd oczekuje, iż słowo wyroku sądu apelacyjnego nastąpi w atmosferze, pozbawionej czynników tego rodzaju presji na sąd liczbą, siłą i demagogiczną ideologją — i przyczyni się do wyjawienia prawdy w tragicznym procesie przytyckim, w zgodzie z ideałami sprawiedliwości równej dla wszystkich i z racją stanu Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie przesądzając o tem, jaki dalszy przebieg mieć będzie sprawa niniejsza i jakiem będzie oczekiwane ostatnie słowo prawdy i sprawiedliwości sądowej.

Walny Zjazd delegatów Kół Pol. Zw. Myśli Wolnej — poleca prawnikom z pośród swoich członków sumienne zapoznanie się z tą sprawą w biegu jej w instancji apelacyjnej i oświetlenie jej kompetentnem piórem na łamach „Wolnomyśliciela Polskiego" w stosownym czasie.

Nowe gwiazdy Hollywoodu

Hollywood, w lipcu.

Mary Wardle studjowała na Harvard - uniwersytecie historję literatury i otrzymała stopień magistra of Arts, co odpowiada mniej więcej naszemu doktorowi filozofji. Dysertację poświęciła „Romeo i Julji", a temat ten tak dobrze opracowała i tak się z nim zżyła, że postanowiła, po skończeniu studjów, napisać ciąg dalszy do arcydzieła Szekspira.

ROZWÓD ROMEA I JULJI

Ale Mary jest wesołą współczesną dziewczyną i historje, w których w ostatnim akcie bohaterzy giną otruci, nie odpowiadają jej zupełnie. Zamieniła więc truciznę na narkotyk i jej Romeo i Julja budzą się po kilkugodzinnym śnie. Tak się zaczyna jej ciąg dalszy i powstała jedna z najlepszych komedyj, jakie napisano w ostatnich kilku latach.

Mary nie miała ani protekcji ani konesansów, posłała więc swoją komedję do jednej z większych wytwórni filmowych.

A teraz przychodzi cud. Przypadkowo znalazł się sekretarz, który chwilowo nie miał innego zajęcia i postanowił naprawdę przeglądnąć nadesłane manuskrypty. Wybór jego padł na „Rozwód Romea i Julji" pióra Mary Wardle. I o dziwo, przeczytał go do końca, ba, był nim zachwycony i zwrócił nań uwagę swojego sławnego szefa, który znany jest z tego, że jeden jego rzut oka na manuskrypt wystarczy, ażeby odróżnić arcydzieło od miernoty.

W tydzień później, panna Mary zaproszona została do Hollywood celem pertraktacyj w sprawie wyświetlenia jej sztuki.

Każda inna młoda dziewczyna na jej miejscu, wyskoczyłaby ze skóry z radości i najbliższym pociągiem pojechałaby do Hollywood. Ale nie Mary Wardle. Ona wolała zadepeszować do wytwórni, że niema wcale zamiaru ryzykować kilkaset dolarów na koszta podróży.

Zdaje się, że jej sposób traktowania filmowców był bardzo trafny, bo już nazajutrz przekazano jej telegraficznie 500 dolarów na koszta podróży. Obecnie nakręcają już jej komedję, a główną rolę gra Mary Wardle, magister of Arts.

LOGIKA W MODZIE

Wielkie i sławne aktorki filmowe, które dotychczas nadawały ton w sprawach mody, zostały nagle zdetronizowane, przez młodą zaledwie dwudziestodwuletnią i niebardzo znaną aktorkę, Betty Furnees.

Ta urocza młoda osoba powzięła szalony plan wprowadzenia logiki do mody, to znaczy, kapelusze słomkowe na lato, a filcowe na zimę, pozatem uważa panna Betty, że to jest zupełnie nielogiczne, jeśli szyje się całkiem długie suknie, a później rozpruwa je aż do kolan. Ona sama ubiera się nadzwyczaj skromnie i prosto.

I udało się — moda w Hollywood wykazuje w ostatnich czasach nieprawdopodobny wprost zwrot do prostoty, a ton nadaje Betty Furnees. Nie należy jednak zapominać, że ma przemożnego sprzymierzeńca: kryzys.



Wiadomości z kraju

Motywy wyroku skazującego adw. Hofmokl-Ostrowskiego za obrazę rządu

W uzasadnieniu wyroku, mocą którego sąd okręgowy w Warszawie skazał adwokata Zygmunta Hofmokl - Ostrowskiego za obrazę rządu na 3 miesiące bezwzględnego aresztu i zawieszenie praktyki adwokackiej na przeciąg lat 10, czytamy m. in.:

Oskarżony w pewnym momencie swej mowy ob rończej dnia 10 czerwca br. wypowiedział następujące słowa: „Poco to powoływać się na opinję zmarłego Marszałka Piłsudskiego? czy Marszałek wiedział cośkolwiek o Berezie? Berezę mogli wymyśleć tylko ci, którzy obecnie kryją się za pamięć zmarłego i powołują stale na niego. Zarządzić Berezę mógł tylko tchórz, a śp. Marszałek „tchórzem nie był".

Omawiany zwrot z przemówienia oskarżonego jest znieważający dla tego, kto określony w nim został jako tchórz, gdyż bezsprzecznie słowo to jest obraźliwe. A że zarządzenie o Berezie uchwalił Rząd, którego wszyscy członkowie są na rozporządzeniu o utworzeniu miejsca odosobnienia podpisani, zwrot oskarżonego odnosi się do tego organu władzy państwowej. Użycie podobnego epitetu pod adresem Rządu Rzeczypospolitej, stanowi zniewagę władzy państwowej, której jednym z reprezentantów jest Rząd, jako organ tej władzy. Obojętnem jest jaki organ władzy, kto ry Rząd został znieważony, gdyż przedmiotem ochrony z art. 127 K. K. jest nie poszczególny Rząd czy urzędnik, a „powaga i poszanowanie władzy państwowej, jako wyobrazicielki organizacji państwowej" i ta władza państwowa została przez oskarżonego Zygmunta Hofmokl - Ostrowskiego znieważona.

Sąd ustala, iż oskarżony Hofmokl - Ostrowski nie tylko przewidywał możliwość skutku przestępnego swego działania i na to się godził, ale chciał i zamierzał znieważyć władzę państwową i przestępstwa tego dokonał umyślnie.

Zniewaga władzy państwowej miała miejsce na sali sądowej, w toku rozprawy, a więc publicznie. w miejscu i w czasie zajęć urzędowych.

Z tych względów Sąd uznał winę oskarżonego Zygmunta Hofmokl - Ostrowskiego za udowodnioną, czyn jego zakwalifikował z art. 127 K. K. Sąd rozważył dotychczasowe życie oskarżonego i ustalił, iż oskarżony przy popełnieniu pewnej kategorji przestępstw posiada szczególną skłonność przestępczą, od której nie może się powstrzymać że popełnianie przestępstw jest dla niego rzeczą zwykłą, oraz że przestępstwa, będącego przedmiotem sprawy, dopuścił się z nawyknienia.

Sąd rozważył wybór kary, jaką należy zastosować i opierając się na art. 57 par. 2. K. K. ustalił, że ze względu na nałogowość oskarżonego, jego charakter oraz zawód, wymierzenie kary grzywny nie byłoby celowe, gdyż oskarżony nieodczułby jej jako dolegliwość a uznałby ten rodzaj kary, jako pewne pobłażanie dla swych przestępstw. Nadto kara grzywny nie powstrzymałaby oskarżonego na przyszłość od popełnienia czynów występnych i represja karna minęłaby się z celem. Z powyższych względów Sąd zastosował karę aresztu. Przechodząc do ustalenia wymiaru kary pozbawienia wolności Sąd zgodnie z art. 54 K. K. wziął pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, a w szczególności: nałóg przestępny jako pobudkę działania oskarżonego, wysoki stopień jego rozwoju umysłowego, charakter sprawcy oraz okoliczność, że przestępstwo popełnił adwokat, który winien okazywać szczególne poszanowanie władzy Państwowej. Opierając się na tych ustaleniach, Sąd orzeczoną karę 3 miesięcy aresztu uznał za słuszną i odpowiadającą napięciu złego zamiaru u oskarżonego, oraz uznał za celowe zaliczyć z mocy art. 58 K. K. na poczet wymierzonej kary tymczasowe aresztowanie.

Oskarżony Zygmunt Hofmokl - Ostrowski będąc adwokatem, niejednokrotnie wyzyskiwał swój zawód dla popełnienia pewnej kategorji przestępstw. Świadczą o tem czyny oskarżonego z jego przeszłości, ujawnione w toku przewodu. We wszystkich wypadkach oskarżony popełniał przestępstwa w związku z wykonywaniem swego zawodu, bądź to znieważając władzę, bądź poszczególnych jej przedstawicieli, nadużywając przytem zagwarantowanej mu prawnie wolności słowa.

Sąd ustala, iż osk. Zygmunt Hofmokl - Ostrowski z całą świadomością nadużył swego zawodu, a opiera się w tym względzie na przeszłości oskarżonego i jego osobistych wyjaśnieniach, że nawet pół słowa nie mówi nigdy bez świadomości, które to wyjaśnienie dobitnie stwierdza charakter jego wystąpienia.

Uznając, że należy osk. Zygmuntowi Hofmokl - Ostrowskiemu uniemożliwić wykorzystywanie jego uprawnień zawodowych. jako środka do popełnienia przestępstw — Sąd, opierając się na art. 48 par. 2 i 52 par. 3 K. K. uznał za konieczne i celowe, w interesie społecznym, pozbawić oskarżonego prawa wykonywania zawodu na okres lat 10

Czy to jest dopuszczalne?...

Z Bochni donoszą nam: W ubiegłą sobotę zjawiła się interesentka w tut. Urzędzie Skarbowym celem załatwienia jakiejś sprawy podatkowej. Urzędnik skarbowy, niejaki p. Strzyż zwrócił się do interesentki z zapytaniem: „Czy Pani jest katoliczką czy Żydówką?" Gdy obecny przytem jeden z interesentów żydowskich zapytał, do jakiego celu informacja ta jest Urzędowi Skarbowemu potrzebna, usłyszał w odpowiedzi: „To jest nam potrzebne wiedzieć". Nota bene indagowana kobieta nie była Żydówką.

Możeby władza zwierzchnia zechciała wyjaśnić, czy p. Strzyż ma prawo zadawania podczas urzędowania takich pytań i w jakim celu to czyni.

Wycieczka lekarzy amerykańskich w Polsce

W dniach najbliższych przybędzie do Polski wycieczka lekarzy amerykańskich, odbywających obecnie podróż po Europie dla zapoznania się z instytucjami naukowemi, szpitalnictwem i uzdrowiskami. W skład wycieczki wchodzi 22 członków American Medicinal Association.

Uczestnicy wycieczki spędzą w Polsce kilka dni i zapoznają się z organizacją służby zdrowia oraz zwiedzą kilka uzdrowisk.

Nocny alarm przeciwlotniczy w Warszawie

Dnia 31 lipca rb. na terenie Warszawy zorganizowana będzie próba nocnego maskowania miasta przy pomocy gaszenia świateł. Przebieg tych ćwiczeń, zarządzonych przez Min. Spr. Wojsk będzie następujący: 1. do godziny 21-szej oświetlenie ulic i placów będzie normalne; 2. o godz. 21 oświetlenie uliczne będzie znacznie zredukowane. 3. W czasie gdy światło będzie zredukowane, na dany sygnał przez rozgłośnię warszawską Polskiego Radja OPL. „Gasić światła" oraz dźwiękowy sygnał alarmowy (ryk syren przez 2 minuty) nastąpi całkowite wygaszenie oświetlenia zewnętrznego.

Rabunek podczas burzy

W czasie burzy, która przeszła onegdaj wieczorem nad Kulikowem pod Żółkwią, około godz. 23 kilku bandytów wtargnęło do mieszkania nauczyciela żydowskiego Jonasza Libermana. uśpiło go proszkami nasennemi i zrabowało z walizy 6 tys. złotych

Klub „popierania wolnej miłości"

Policja warszawska zlikwidowała przy ul. Żelaznej klub. znany pod nazwą klubu sportowego, w którym w rzeczywistości istniała „liga popierania wolnej miłości". Werbowano tam młodzież obojga płci w wieku 15—17 lat. Członkowie tego klubu oskarżeni są o to, że brali udział w demonstracjach, wywieszaniu transparentów, rozdawaniu ulotek i t. p. Ogółem aresztowano 20 chłopców i 20 dziewcząt. Lokal opieczętowano. Śledztwo przedstawia się b. sensacyjnie

APEL do Społeczeństwa żydowskiego!

Zarząd bóżnicy „Eizika" w Krakowie przystępuje obecnie do renowacji synagogi, zbudowanej przed 300 laty, która stanowi jeden z najpiękniejszych zabytków starego Krakowa. Niestety stan obecny synagogi tego pięknego, wspólnego skarbu społeczeństwa żydowskiego Krakowa nie zezwala, — ze względu na bezpieczeństwo publiczne, — na odprawianie w niej modłów. Sufit bowiem jest silnie popękany, sztukaterje sufitu grożą oderwaniem.

Celem doprowadzenia bóżnicy do normalnego stanu, przy utrzymaniu starożytnego stylu świątyni, szczycącej się wspaniałą sławą jej założyciela rabina Eizika bar. Jekelesa jakoteż chwalebną tradycją swych opiekunów, poczynił Zarząd bóżnicy już pierwsze kroki w pracach renowacji. w trakcie której odkryto przepiękne pomniki dawnego zdobnictwa, dotychczas przykryte kurzem i tynkiem. Praca idzie naprzód, trudności finansowe są jednak wielkie. Fundusze dotąd zebrane wyczerpują się.

Zarząd bóżnicy zwraca się więc do Społeczeństwa żydowskiego z prośbą o pomoc finansową, celem umożliwienia kontynuowania pracy renowacyjnej.

Datki należy składać w Banku Holzera, konto Nr. 400.400, na rzecz Komitetu renowac. Bóżnicy „Eizika" w Krakowie. 6955g

ZARZĄD.

Śmiertelny strzał

W Rozprzy pod Łodzią podczas targu lunął deszcz, a ludzie pochowali się do sieni domów. W jednej z sieni huknął nagle strzał i 19-letnia Józefa Skawińska padła na ziemię. Okazało się, że jej narzeczony który stał przy niej miał pod marynarką nabity rewolwer. Potrącony w tłoku rewolwer wypalił i zabił młodą dziewczynę.

Okradła babkę w Brukseli

Policja w Brukseli zwróciła się do policji warszawskiej o aresztowanie 16-letniej Tauby Lewitówny, zamieszkałej w Falenicy. Skargę przeciw Lewitównie złożyła babka jej Fajga Lajterowa mieszkająca stale w Brukseli. Lewitówna bawiła przez pewien czas u babki i pewnego dnia skradła 10 tysięcy franków i z pieniędzmi temi uciekła do kraju.

Po przeprowadzeniu rewizji w Falenicy policja aresztowała Lewitównę. Znaleziono przy niej część gotówki we frankach.

NADESŁANE CZASOPISMA

„NASZA OPINJA" (Lwów. Pasaż Hausmana 3a). Ukazał się nowy numer którego treść obejmuje:

Dr. A. Insler: O Gminy Żydowskie; dr. F. Rotenstreich: Wszystko przesunęło się o 180 stopn. Nahum Goldman: Żydostwo a myśl państwowa dr. L. Oberlaender: Dokąd idziemy; J. Grinbaum: Rząd Bluma; H. Sternbach: Ryszard Beer - Hofmann; J. Rappaport: Czterej, których wyklęto...; dr. A. Scheier: Listy Śląskie; M. Krämer: Joachim Lelewel a żydostwo polskie, Saul Czernichowski: Do Słońca (wiersze) I. Berman: Szmil Rodower albo Mundur i następstwa; S. Babad: „Neorealizm" sowiecki; M. Lusternik: Matka (wiersz) dr. J. Handel: Teodor Benfey; N. Füllenbaum: Przegląd prasy zagranicznej; F. Hauswirth: Małżeństwo mieszane.

Przegląd gospodarczy

Sytuacja na rynkach rolnych

Na światowych rynkach zbożowych panowała w tygodniu ubiegłym tendencja mocna. Zwłaszcza na rynkach wolnych i w Buenos Aires notowania pszenicy osiągnęły poziom bardzo wysoki; na rynkach północno - amerykańskich nastrój panował spokojniejszy, ale i tam notowania utrzymywały się na poziomie powyżej dolara za buszel. W chwili obecnej spekulacja zaczyna ogarniać niemal wszystkie rynki, w nadziei, że operacje zbożowe mogą dać zyski całkiem niezłe.

Jedyną podstawą tych daleko idących rachub jest fakt nieszczególnego urodzaju w Ameryce, częściowo i w Australji i łącznie z tem dalszego zmniejszenia nagromadzonych z lat poprzednich zapasów. Nie można zdaje się jednak stąd wyprowadzać wniosku, że ponieważ zapasy te spadną do poziomu — dajmy na to — roku 1928, to i ceny wydatnie się poprawią. Przedewszystkiem od tego czasu poważnie obniżyła się konsumcja zbóż i niema żadnych podstaw do mniemania, aby się miała podnieść, gdyż ludność już przyzwyczaiła się zastępować potrawy mączne innemi artykułami. Następnie ceny zbóż nie mogą być wyeliminowane z całego łańcucha innych artykułów, a zwyżka duża zbóż jest nie do pomyślenia bez jednoczesnej zwyżki tych artykułów. A na to w warunkach dzisiejszych trudno liczyć. To też najsprytniejsza spekulacja bodaj nie będzie w stanie już w roku bieżącym przywrócić opłacalności rolnictwu europejskiemu.

NA RYNKU KRAJOWYM

większe zmiany nie zaszły, jakkolwiek sytuacja u nas w zakresie cen zbożowych przedstawia się może nawet ciekawiej, niż na rynkach światowych. Przedewszystkiem taki czynnik, jak spekulacja, u nas prawie nie istnieje. Dzięki wstrzymaniu egzekucyj podatkowych, karencji w zakresie zadłużenia oraz wczesnemu rozprowadzeniu kredytów (zastawowego i zaliczkowego), podaż zbóż jest zupełnie umiarkowana, rolnik bowiem nie ma potrzeby szukać gotówki i spokojnie może dokonać pilnych robót. Spekulanci więc nie mają poprostu na czem spekulować. To znów skolei było przyczyną, że ceny utrzymały się, nie przechodząc zupełnie gwałtownego spadku. Obecnie już i w Warszawie pojawiło się żyto nowe, przyczem cena jego 13.50 zł. za 100 kg. różni się zaledwie o 1½—2 zł. od ceny najwyższej, a zato jest o 3.75 zł. wyższa niż przed rokiem. Nie należy przytem zapominać, że w r. b. premja eksportowa została obniżona o 1 zł. oraz że tegoroczny urodzaj zapowiada się lepiej od zeszłorocznego. Co do urodzaju — narazie jeszcze nic stanowczego powiedzieć nie można, dopóki zboże nie znajdzie się w stodole. Pomimo pomyślnych widoków, mogą zajść znaczne zmiany skutkiem burz, gradów, deszczów itp. Naszem głównem zbożem jest żyto, które jest bardzo wrażliwe na deszcze po skoszeniu, przyczem, o ileby deszcze miały trwać długo, to wydajność może się poważnie obniżyć. Znane są wypadki, że strata na ziarnie sięga 30-40%.

NA RYNKU ZWIERZĄT RZEŹNYCH

panowała tendencja cokolwiek słabsza, zarówno w zakresie bydła i cieląt, jak trzody chlewnej. Wobec pilnych robót polnych podaż zwierząt maleje, ale spada też i konsumcja mięsa, jak zwykle w okresie większych upałów. Te dwa czynniki wzajemnie się równoważą. Zaznaczyć wszakże należy, że ceny trzody trzymają się, pomimo lekkich wahań na poziomie stosunkowo wysokim (ponad 100 zł. za 100 kg. żywej wagi za towar słoninowy).

Wpływu zmniejszonej podaży zarówno mleka i masła, jak jaj, jeszcze stwierdzić się nie daje, ceny utrzymują się na dawnym poziomie przy bardzo nieznacznych wahaniach. Możliwy jest wzrost cen jaj wobec pomyślnie przedstawiającego się eksportu.

NA RYNKU WARZYW

panowała tendencja zniżkowa. Dzięki ciepłej pogodzie nowe warzywa pojawiają się odrazu w dużej ilości, co wpływa na zniżkę cen. Pomidory np. od paru dni można otrzymać poniżej 1 zł. za 1 kg. w detalu, przytem w gatunku najlepszym. Owoce — jabłka i gruszki — w letnich odmianach bardzo tanie. Lepiej wyszli w rb. właściciele sadów czereśniowych, gdyż owoc ten stosunkowo pomimo obfitości był dość drogi.

(P-p).

Powołanie inspektoratu dewizowego

Celem skoordynowania działalności różnych urzędów, powołanych do zwalczania i współdziałania w zwalczaniu przestępstw dewizowych w Ministerstwie Skarbu powołany został specjalny organ p. n. Inspektorat Dewizowy Ministerstwa Skarbu.

Kierownictwo Inspektoratu Dewizowego minister skarbu powierzył pułkownikowi dyplomowanemu Stanisławowi Markusowi. Zastępcą płk. Markusa jest p. Tadeusz Werner, inspektor Ministerstwa Skarbu. Inspektorat Dewizowy ma swoją siedzibę w Warszawie przy ul. Senatorskiej 20.

Hale licytacyjne przy sądach grodzkich

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych zawiadomił ministerstwo sprawiedliwości, że ustosunkowuje się negatywnie do wysuniętego przez Związek Przemysłowców w Krakowie projektu powołania do życia hal licytacyjnych przy sądach grodzkich.

Jakkolwiek bowiem samorząd gospodarczy uznaje, że utworzenie hal licytacyjnych może mieć samo w sobie pewne dobre strony, to jednak przeważył wzgląd na koszty, jakie się z niem łączą.

W szczególności bowiem wchodziłyby w rachubę nietylko koszty najmu i adaptacji magazynów oraz lokali licytacyjnych, ale i nastąpiłoby także podwyższenie samych kosztów egzekucyjnych należytościami za przewóz ruchomości i premje od ich ubezpieczenia conajmniej od ognia.

W tych warunkach, w dobie koniecznych oszczędności w gospodarce publicznej, jak i wobec dążenia do redukcji kosztów, związanych z realizacją roszczeń pieniężnych, powołanie do życia instytucji — mniej lub więcej kosztownej — nie wydaje się wskazanem.

O obniżkę taryf kolejowych na Polesiu

Organizacje gospodarcze i społeczne na Polesiu podkreślają konieczność dalszej obniżki towarowych taryf kolejowych na Polesiu. Ogólny spadek cen rolniczych w stosunku do lat 1928/9 wynosi 40 do 70%, skutkiem czego nawet przy ostatniej obniżce taryfy obciążenie poszczególnych artykułów kosztami transportu stanowi jeszcze około 200%. Z tych względów podkreślają konieczność zastosowania wobec Ziem Wschodnich, w szczególności zaś w stosunku do Polesia specjalnej polityki preferencyjnej przedewszystkiem przy przewozie towarów miejscowej produkcji do głównych ośrodków zbytu na eksport, przy dowozie na teren Ziem Wschodnich środków produkcji i surowców, oraz artykułów szerszej konsumcji nieprodukowanych na Ziemiach Wschodnich, wreszcie przy przewozach na linjach wąskotorowych.

Z drugiej strony organizacje gospodarcze podkreślają konieczność uproszczenia formalności oraz zliberalizowania i ustabilizowania warunków uzyskiwania wszelkich ulg taryfowych.

Wędzarnie ryb na Wileńszczyźnie

Duże połowy ryb w licznych jeziorach województwa wileńskiego i poważne widoki eksportu w kraju i zagranicą, spowodowały potrzebę wybudowania w Wileńszczyźnie wędzarni ryb. W związku z tem Wileńska Dyrekcja Lasów Państwowych przystąpiła do budowy nowoczesnej wędzarni ryb w miejscowości Borki nad jeziorem Narocz. Będzie to pierwsza nowoczesna, odpowiadająca wszelkim wymogom technicznym wędzarnia ryb, przystosowana na eksport. Nowa wędzarnia posiadać będzie obszerny I piętrowy budynek z 6-ciu wielkiemi piecami. Budowa nowej wędzarni jest prowadzona w przyspieszonem tempie i według planu zakończenie jej nastąpi w miesiącu październiku br.

W przyszłym roku planowane jest wybudowanie 2 wędzarni w rejonie jezior brasławskiem i święciańskich.

Życie i sądy

Czy sąd może odmówić prawa ubogich na tej podstawie, że współuczestnik sporu jest zamożny

Teofila G. wniosła skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego na postanowienie Sądu Apelacyjnego, odmawiające jej prawa ubogich na tej podstawie, że wraz z nią był pozwany o eksmisję Fryderyk K., człowiek majętny. Takie ujęcie sprawy, jak stwierdził Sąd Najwyższy, jest sprzeczne z ustawą postępowania cywilnego. Zapatrywanie Sądu Apelacyjnego prowadziłoby do wyniku, że w razie, gdyby jeden z solidarnych powodów czy pozwanych, będący człowiekiem zamożnym, nie chciał wnieść opłat sądowych od złożonego środka odwoławczego (apelacji, kasacji) lub wogóle założyć go, to drugi z solidarnych powodów czy pozwanych, zupełnie ubogi w rozumieniu ustawy, byłby pozbawiony możności dochodzenia swych praw. Ponieważ taki pogląd jest sprzeczny z przepisem art. 112 kod. post. cyw. Sąd Najwyższy uchylił postanowienie, a że Sąd Apelacyjny nie badał stanu majątkowego pozwanej — sprawa została odesłana do ponownego rozpatrzenia. (S. N. C. III. 677/35).

Czy mąż bez zgody żony może skarżyć niekorzystny dla niej wyrok.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu skargi kasacyjnej Ludwika N. uznał, że twierdzenie postanowienia Sądu Apelacyjnego, jakoby p. L. N., nie będący stroną w procesie, nie mógł wnieść skargi apelacyjnej w imieniu swej żony jest sprzeczne z art. 192 kod. post. cyw., w myśl którego w procesie wytoczonym przeciwko żonie, o majątek podlegający zarządowi i użytkowaniu męża, ten ostatni może nietylko kontrolować i korygować czynności żony, lecz i przedsiębrać w celu obrony swych praw wszelkie przewidziane w procedurze środki prawne, z których żona skorzystać zaniedbała lub nie chciała, w szczególności może mąż zaskarżyć niekorzystny dla jego żony wyrok pierwszej instancji (C. I. 1677/35).

Czy zwolnienie z długu wekslowego jednego z dłużników solidarnych zwalnia pozostałych.

Pani T. wystąpiła przeciwko p. E. W. o wydanie nakazu zapłaty weksla na 5.000 zł. Pan E. W. bronił się w sądzie tem, że jest on tylko jednym z wystawców powyższego weksla, a pani T. zwolniła na piśmie pozostałych solidarnie odpowiadających z weksla dłużników i wobec tego czuje się on również zwolnionym z długu. Sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym, który stwierdził, że zwolnienie z długu wekslowego jednego lub kilku dłużników solidarnych nie zwalnia pozostałych i pan E. W. obowiązany jest weksel zapłacić. (C. II. 353/35).

Wzrost światowej produkcji przemysłowej

Produkcja przemysłowa w wielu państwach w ostatnich miesiącach pokaźnie wzrosła. W I kwartale rb. wskaźnik produkcji przemysłowej w Belgji w stosunku do I kwartału 1935 r. wzrósł o 18 proc., w Austrji o 17, w Czechosłowacji o 15, w Niemczech o 11, w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Anglji po 9, we Francji o 7, we Włoszech i w Polsce o 5, a w Holandji o 2½ proc.

Światowe wydobycie ropy naftowej podniosło się w I kwartale rb. w stosunku do odpowiedniego okresu poprzedniego roku o 12 proc., a węgla o 7 proc. Wytwórczość surówki żelaza i stali zwiększyła się o ca. 20 proc., a cynku o blisko 10 proc. W kwietniu rb. światowa wytwórczość stali przekroczyła pierwszy raz od 6-ciu lat przeciętną wytwórczość miesięczną z roku 1929.

PODZIĘKOWANIE

WP. DR. CH. HILFSTEINOWI, Kraków, Sarego 26 za trafne postawienie djagnozy i sumienne, bezinteresowne wyleczenie naszej córki z ciężkiej choroby serdeczne podziękowanie składają 6951g

JÓZEFOWIE FELDSTEINOWIE.

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 3 g 43 m
25	Zachód słońca 19 g 17 m
SOBOTA	6 Ab 5696

Marszałkowa Piłsudska w Krakowie

(or) Wczoraj w godzinach południowych przejeżdżała przez Kraków p. Marszałkowa Piłsudska wraz z córkami. P. Marszałkowa wracała samochodem z Czorsztyna i minąwszy Kraków udała się w dalszą drogę do stolicy.

Druga rocznica zgonu kanclerza Dolfussa

(or) Wczoraj, jako w drugą rocznicę zgonu kanclerza Austrji śp. Dolfussa, odbyo się w kościele św. Anny nabożeństwo żałobne. Na nabożeństwo przybyli reprezentanci władz oraz gremjalnie członkowie konsulatu austrjackiego, z konsulem generalnym dyr. Lawalskim na czele.

Egipcjanin na Uniwersytecie Jagiellońskim

(or) W szeregi kursistów przebywających obecnie na kursie wakacyjnym U. J. przybył obecnie p. Rinaldus Wize, Egipcjanin. Spowinowacony z rodami polskiemi p. Wize przybył na wakacje do Polski, aby nauczyć się języka polskiego i poznać Polskę.

Wstrzymanie biegu pociągu motorowego do Krynicy

Dyrekcja OKP. w Krakowie komunikuje, że ze względu na słabą frekwencję podróżnych wstrzymuje od 27 lipca br między Krakowem a Krynicą codzienny bieg pociągu motorowo - ekspresowego Nr. Mt E 601/Kraków odej. godz. 13.16, Krynica przyj. godz. 17.22/ i powrotnego Nr. Mt E 602 (Krynicą odej. 19.56, Kraków przyj. 23.36).

Z CENTRALI EZRY CHALUCOWEJ. Dziś odbędzie się wspólne posiedzenie przedstawicieli wszystkich organizacyj w Krynicy z udziałem sekretarza generalnego Centrali Ezry Chal. tow. M. Chajtmana.

I-szy turnus kolonji Żyd. Średniej Szkoły handlowej powraca do Krakowa dnia 28 bm. o godz. 6-tej wiecz. Uczestnicy II-go turnusu Kolonji zechcą zgłosić się w Szkole, we środę dnia 29 lipca o godz. 9.30 rano celem omówienia sprawy wyjazdu. Wyjazd nastąpi we czwartek dnia 30 lipca 6789x

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z ŻYD. TEATRU LETNIEGO. Dziś 2 przedstawienia: Występy Wiery Kaniewskiej i Paula Breitmana na czele warszawskiego zespołu artystycznego o godz. 4.30 popoł. po cenach zniżonych „Wesele w domu starców" o godz. 8.45 wiecz premjera „Śpiewak kabaretowy" wesoła operetka w 3-ch aktach ze śpiewami i tańcami.

— STEFAN JARACZ znakomity artysta scen polskich rozpoczyna w najbliższy wtorek, 28 bm. kilka występów w krakowskim teatrze, w sztuce W. O. Somina „Zamach" w swej najnowszej kreacji Gustawa Bergmana. Partnerką Stefana Jaracza będzie świetna artystka i reżyserka teatru „Ateneum" p. Stanisława Perzanowska.

— DOSKONAŁA REWJA W „BAGATELI" Dzisiejsza rewja pt. „Czardasz... tokaj... miłość..." jest dowcipną, wesołą i melodyjną a temsamem rozrywką najprzedniejszego gatunku.

Akcja wyborcza na I. Światowy Kongres Żydowski sprolongowana do 2 i 3 sierpnia

Ze względu na to, że otwarcie I. Światowego Kongresu żydowskiego zostanie przesunięte o jeden tydzień, przedłużyliśmy również o jeden tydzień akcję wyborczą, aby ludności żydowskiej dać możność tem liczniejszego udziału w głosowaniu.

a) Wobec tego akcję nabywania kart głosowania *przedłuża się do 1 sierpnia włącznie.* Do 1 sierpnia włącznie funkcjonarjusze miejscowych komisyj wyborczych odwiedzać będą wyborców, a wyborcy mają prawo *do 1 sierpnia włącznie* głosować przez oddawanie karty głosowania do rąk funkcjonarjusza miejscowej Komisji wyborczej i umieszczenie podpisu na „Protokule wyborczym" wedle wskazówek § 9 a. „Regulaminu wyborczego".

b) Głosowanie przy urnie wyborczej przez tych wyborców, którzy nie skorzystali ze sposobu głosowania wyżej podanego, odbędzie się *w dniu 2 sierpnia* w całej zach. Małopolsce i na Śląsku, a ponadto na Śląsku także w dniu 3 sierpnia, a to wedle wskazówek § 9b. i 11. „Regulaminu wyborczego", tj. przez oddanie karty głosowania *w lokalu wyborczym*, wyznaczonym przez miejscową Komisję wyborczą.

c) § 1. „Regulaminu" zmienia się o tyle, że dzień miarodajny dla czynnego prawa wyborczego przesuwa się na dzień 2 sierpnia wzgl. 3 sierpnia, tj. że *czynne prawo wyborcze ma każdy Żyd i Żydówka, którzy najpóźniej w dniu 2 sierpnia wzgl. na Śląsku najpóźniej 3 sierpnia ukończyli 18 rok życia i nabyli kartę głosowania.*

ŻYDZI!

Skorzystajcie z przedłużenia terminu akcji wyborczej i masowo nabywajcie kartę głosowania i oddajcie głos — bez zwłoki!

Niech udział społeczeństwa żydowskiego naszej dzielnicy w akcji głosowania będzie w każdej miejscowości *możliwie* 100 *proc.!*

Będzie to najlepsza manifestacja za I. Światowym Kongresem żydowskim!

Wzywamy wszystkie Komisje miejscowe do energicznego przeprowadzenia akcji i do zawiadamiania nas o toku akcji co 3 dni.

Centralny Komitet organizacyjny dla spraw I. Światowego Kongresu żydowskiego dla zach. Małopolski i Śląska.

Kraków, dnia 25 lipca 1936.

—oOo—

Inspektor Towarzystwa Rolniczego zwolniony z aresztu śledczego

(or) Donosiliśmy przed kilku dniami, że w Krakowie aresztowano inż. Mieczysława Gostyńskiego, inspektora Towarzystwa Rolniczego. Pozostawał on pod zarzutem jakoby planował dokonanie napadu rabunkowego na urzędniczkę bekoniarni w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, **wczoraj w godziach popołudniowych sędzia śledczy, prowadzący w tej sprawie dochodzenia, zarządził wypuszczenie inż. Gostyńskiego na wolną stopę.**

Toczące się śledztwo sądowe nie pozwala narazie na ujawnianie żadnych szczegółów w tej sprawie.

RADJO

SOTOTA, 25 LIPCA.

Kraków, (239.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program oraz kilka audycyj, 7.40 Muzyk. z płyt 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Koncert południowy; 12.55 Gitary hawajskie (płyty); 13.05 Dziennik południowy; 14.30 „To co lubią słuchacze" (koncert z płyt); 15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Hipek chce mieć order" wesoła audycja dla dzieci młodszych 16: Koncert solistów; 16.45 „Morze jako źródło życia", pog. wygł. dr. M. Siedlecki, prof. U. J. 17: Koncert z ogrodu zoologicznego w Poznaniu w wyk. orkiestry symfonicz. pod dyr. W. Buchwalda, 17.50 „Puszcza górska Czywczyna" pogad. wygł. J. B. Liwoczyński, 18: Pogadanka aktualna, 18.10 Chwilka społeczna 18.15 Nowości z płyt 18.40 Koncert reklamowy, 18.50 Pogadanka aktualna, 19: „Wieczór starych walców". Koncert w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i solistów 20.15 Audycja dla Polaków z zagranicy „Żołnierz Niepodległej Polski" w opr. kpt. Ciejsielowskiego, 20.45 Dziennik wieczorny i pogad. aktualna, 21: Recit skrzypcowy Br. Gimpla, akomp. Ign. Rosenbaum, 21.30 a) „Niezawodny system" skecz. Mikołaja Laszlo w przekł. Hal. Wisłockiej, b) „Niepewność" monolog J. Tyszkiewicza. 22: Wiad. sport. z Warsz., 22.10 Lok. wiad. sport. 22.15 „Szlem w piosenkach" lekka aud. muz. 23—23.50 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339,3) 6.30—12.55 p. Kraków, 12.55 Przegląd wydawn. roln., 13.05—18 p. Kraków, 18 Nasz program, 18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy", 18.15 Koncert reklamowy, 18.50—23.30 p. Kraków, 23.30 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30—12.55 p. Kraków, 12.55 „Magik wesołej wyobraźni" (anegdoty o Pincttim), 13.05—18 p. Kraków, 18 Silva rerum, 18.05 Recital wiolonczelowy J. S. Barwińskiego, 18.25 Lwowski felieton aktualny, 18.35 Pro-Program 18.40—23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30—12.55 p. Kraków, 12.55 „Życie kulturalne Śląska" 13.05—15.30 p. Kraków, 15.30 „Rola opiekunów stow. młodz. pozaszkolnej" 15.45—18 p. Kraków, 18 „Swaczyna u Dorotki" aud. dla dzieci, 18.25 Opowgwarowe z Raciborskiego, 18.40—23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—18 p. Kraków, 18 „Łódź, Bielsko, Białystok" — pogad., 18.10 „Łódź twórczy ośrodek propagandowy LOPP." — por Krochmalski ,18.15 Płyty (Jan Kiepura), 18.35 Koncert reklamowy, 18.50—23 p. Kraków, 23 Muz. salon. z kaw. Ziemiańskiej.

Wiedeń (506.8) 15.20 W godzinę śmierci Dolfussa (dzwony, muzyka organowa), 15.45 Kwartet smyczkowy es-dur Beethovena, 20 Uroczysta akademja żałobna ku czci Dollfussa, 20.45 Koncert orkiestrowy.

Medjolan (368.6) Godz. 20.45 Wieczór oper: „Rycerskość wieśniacza" — Mascagni'ego i „Morenita" — Mario Persico.

Paryż, (431.7) 17.40 Recital fortep., 20.15 „La Basoche" — opera essagera.

Praga (470.2) 19.15 Koncert, 20 Aud. z cyklu „Rozrywki muzyczne", 21 Koncert symfoniczny, 22.20 Muzyka salonowa.

Koledze MICHAELOWI GUTFREUNDOWI z Brzeska, z okazji zaręczyn z p. ADELĄ ZOLLMANÓWNĄ z Bochni najserdeczniej gratulują:

Salomon Hirsch, Ozyasz Kössler, Kuba Moses, M. Seelengut i Moses Königsbuch.

— PRZYSZŁOŚĆ - HEATID (Mikołajska 6) Sekretarjat czynny w sprawie Kolonji dziś i jutro między 4—6 popoł.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 24. 7. Słaby ruch przy tendencji niejednolitej cechował dzisiejsze zebranie giełdowe. Zainteresowanie bardzo ograniczone, zupełny zastój w obrotach.

Podobna sytuacja i na pogiełdziu.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 24. 7. Pszenica dworska czerw. stand. 21.50—22 biała stand. 21.25—21.50 targowa stand. 20.50—20.75 Żyto targowe 13.40—13.60 Owies dworski stand. 15—15.25 targowy 14.50—14.75 Jęczmień dworski 15—16 targowy 14—14.25. Mąka pszenna gat. I wyciąg 20 proc. 36—37.50 IA 45 proc. 33.50—34.50 IB. 55 proc. 31—31.50 IC. 60 proc. 30—3050 razowa 95 proc. 26—27. Otręby żytnie stand. 8.50—9 pszenne stand. średnie 8.50—9.

Tendencja wyczekująca, podaż mała, dowozy lokalne nieco lepsze.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24. 7. Akcje: Bank Polski 92.50 Starachowice 31.50.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. Tendencja słaba.

I em. 64 II em. 63 konwersyjna 46 dolarowa 61.50—61.75 dolarówka 47.75 stabilizacyjna 48 pięciosetki 48.50.

Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.40 Holandja 360.10 Kopenhaga 118.65 Londyn 26.58 N. Jork czek 5.29¾ N. Jork tel. 5.29 7/8 Paryż 35.01 Szwajcarja 173.15.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 24. 7. Ceny orjentacyjne: pszenica 18.25—18.50 usposobienie spokojne, jęczmień zimowy skreśla się notuje się od dzisiaj jęczmień jary nowy 14.75—15.50, usposobienie spokojne. Mąki pszenne wszystkie gatunki obie kolumny o 50 gr. niżej. usposobienie spokojne. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych ,24. 7. Dewizy: Paryż 20.22¼ Londyn 15.35¼ Nowy Jork 3.66 Bruksela 51.62½ Medjolan 24.10 Madryt 41.90 Amsterdam 207.90 Berlin 123.15 Wiedeń noty 57.50 Sztokholm 79.15 Oslo 77.15 Kopenhaga 68.50 Praga 12.68 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.77 Japonja 89.75.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 23. 7. Kursy otwarcia: Dillonowska 45 Stabilizacyjna 61 Dolarowa 51.125 Warszawska 37.50 Śląska 39.50. Kursy zamknięcia: Dillonowska 46 Stabilizacyjna 59.50 Dolarowa 50.50 Śląska 40.

Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 24. 7. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk 13 11/16 termin 13 15/16 Cyna 188¾—189 termin 185½—¾ Banka 191¾ Ołów 16 5/16 termin. 16 3/8 Miedź 37 11/16—¾ termin. 37 15/16—38 Elektrolit 41¾—42½ Złoto 138'10.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Szyfr 77" (William Powel) „Niebezpieczny kochanek" (Pat O'Brien
APOLLO: „Wiosna w Paryżu
ATLANTIC: „Tajemnica czarnego pokoju" (Borys Karloff) „Człowiek o stu maskach" (Ketti Gralian, Spencer Tracy).
BAGATELA: „Królewska kurtyzana" (Dolores del Rio) oraz rewja p. t. „Czardasz... tokaj... miłość..."
DOM ŻOŁNIERZA: „Kochałam go"
PROMIEŃ: „Wybuchowa blondynka" (Jean Harlow) „Legjon nieustraszonych" (Wallace Beery).
STELLA: „Moskiewskie noce".
SZTUKA: „Epizod" (Paula Wessely)
ŚWIT: „Za krzywdę brata" (Buk Jones)
UCIECHA: „Takie są dziewczęta"
WANDA: „Ekscentryczna dama" (R. Young, R. Denny, E. Venable).

Wieści z Hiszpanji

Dwie armje hiszpańskie stoją naprzeciwko siebie

Londyn, 24. 7. PAT. Reuter donosi z Madrytu: Po dniach ciężkich walk wojska rządowe i powstańcze *stoją naprzeciw siebie w górach na północy od Madrytu.* Rząd wysyła szybko wszelkie możliwe posiłki na północ od stolicy, ogłaszając uspakajające komunikaty, *powstańcy jednak w niektórych miejscach posuwają się naprzód.*

Z terenu walk

Paryż, 24. 7. PAT. Specjalny sprawozdawca Havasa donosi telegraficznie następujące szczegóły wydarzeń w Barcelonie. W ubiegłą niedzielę o g. 4.15 powstańcy zajęli główny plar w Barcelonie, jednocześnie garnizony miast Gerona i Lerida przyłączyły się do powstania.

Rząd autonomiczny Katalonji rozdał 30.000 karabinów ludności i wezwał wierną im gwardję cywilną. Po walce, która trwała od godz. 4 zrana do 18-tej, siły zbrojne rządowe z pomocą lotników zadały klęskę powstańcom. Zbombardowano następnie centralę telefoniczną i hotel „Colon", gdzie ukrywali się powstańcy. Pomimo wezwań do złożenia broni, powstańcy bronili się zaciekle i dopiero w poniedziałek walki zakończyły się całkowicie zwycięstwem wojsk rządowych.

Rząd angielski odmówił pomocy

Londyn, 24. 7. PAT. Wypadki w Hiszpanji wywołują w Londynie olbrzymie zainteresowanie. Aczkolwiek rząd brytyjski bynajmniej nie okazuje żywiołom antyrządowym w Hiszpanji specjalnej życzliwości, to jednak najwyraźniej nie ujawnia on również żadnej sympatji wobec rządzących obecnie w Hiszpanji czynników. W kołach politycznych utrzymują, że rząd brytyjski odmówił prośbie rządzących w Hiszpanii czynników udzielenia im pomocy w postaci dostarczenia broni i amunicji.

* * *

Paryż, 24. 7. PAT. Specjalny wysłannik Havasa donosi z Barcelony: W ciągu 36 godzin t. j. od niedzieli do poniedziałku w nocy w Barcelonie walki trwały bez przerwy i nosiły charakter niezwykle zacięty. Liczne kościoły i klasztory zostały podpalone. W niektórych dzielnicach męty społeczne rzuciły się do rabunku. Na siedzibę partji komunistycznej wywieszono olbrzymi afisz proklamujący mobilizację ogólną.

Lizbona, 24. 7. PAT. Primo de Rivera syn b. dyktatora został zwolniony przez powstańców z więzienia w Alicante i objął dowództwo nad kolumną powstańczą, maszerującą na Madryt.

Znana w całej Hiszpanji komunistka, popularna pod nazwą „La Passionaria" słynąca zarówno z urody, jak i wielkiej odwagi aresztowana została w Salamance w chwili, gdy przemawiała do tłumów.

W Sewilli kilkunastu oficerów, którzy nie chcieli przejść na stronę powstańców zostali z rozkazu władz powstańczych rostrzelani.

Lizbona, 24. 7. PAT. Radjo z Sewilli donosi, że jakoby wojska gen. Mola są w odległości 25 klm. od Madrytu.

Madryt, 24. 7. PAT. Min. spraw wewn. ogłosiło wczoraj o godz. 21-ej przez radjo:

Gen. Queipo de Llano jest oblężony na przedmieściu Sewilli przez wojska rządowe i szykuje się do ucieczki. Przejęto radjo z Saragossy nadane przez powstańców, wzywające o pomoc. Lotnicy rządowi bombardowali Saragossę. Kolumna gen. Mola poniosła klęskę pod Sierra Guadarania.

Paryż, 24. 7. PAT. Havas donosi z Madrytu, że rząd ogłosił przez radjo rozporządzenie, w myśl którego korespondenci agencji i pism zagranicznych znajdujący się w Hiszpanji winni w podanych przez siebie wiadomościach przestrzegać jaknajściślej prawdy. W razie nie zastosowania się do powyższego będą karani jaknajsurowiej i z całą bezwzględnością.

Barcelona, 24. 7. PAT. Wczoraj o godz. 22.30 radjostacja tutejsza nadała komunikat związków zawodowych anarchistyczno-syndykalistycznych, wzywający do powrotu do pracy od piątku. Aby poprzeć walkę milicji ludowej z faszystami — głosi odezwa — wróćcie do pracy od rana.

Paryż, 24. 7. PAT. Agencja Havasa donosi, że miasto San Sebastian *zostało odebrane powstańcom przez wojsko wierne rządowi.*

Dworzec kolejowy został spalony. Powstańcy zajmują jeszcze kilka ognisk oporu.

Do Madrytu przybyły oddziały robotnicze z Walencji na 100 samochodach ciężarowych, defilując przez ulice miasta wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonych na ulicach tłumów. Oddziały zatrzymały się przed siedzibą rządu, wznosząc okrzyki na cześć republiki, poczem odjechały do koszar.

Sytuacja w Madrycie poważna

Londyn, 24. 7. PAT. Reuter donosi z Waszyngtonu, że sytuacja *w Madrycie staje się bardzo poważna.* Uczyniono wszystko, co możliwe, by zgromadzić obywateli amerykańskich w ambasadzie, gdzie zebrało się już ok. 100 osób. Powodem niepokoju są wiadomości o tem, jakoby wojska rządowe poniosły klęskę na północ od miasta i cofają się w nieładzie ku stolicy.

Najdłuższe posiedzenie Izby Gmin

Demonstracja Labour Party

Londyn. 24. 7. PAT. Izba gmin zakończyła parę minut po 1-ej w nocy swe **najdłuższe od 55 lat posiedzenie.** Posiedzenie parlamentu angielskiego, które trwało dłużej niż 34 godziny, miało miejsce w r. 1881.

Próba opozycji socjalistycznej sabotowania nowych przepisów o bezrobociu **nie udała się.** Wniosek Labour Party o odrzucenie nowych przepisów o bezrobociu **uzyskał 163 głosy,** przeciwko zaś wypowiedziało się **368.** Przepisy rządowe zostały wobec tego w dalszym ciągu głosowania przyjęte podobną większością. W czasie głosowania **zaszedł wypadek bez precedensu w Izbie gmin, mianowicie Labour Party rozpoczęła śpiewać chórem „Czerwony Sztandar" i odśpiewała 3 zwrotki tej pieśni.** Większość rządowa ze zdumieniem obserwowała opozycję, **nie ujawniając jednak żadnej głośnej reakcji przeciw tej demonstracji.**

Straszne skutki tajfunu

Tokjo. 24. 7. PAT. Według dotychczasowych danych ofiarami wczorajszego tajfunu, **padło 42 zabitych, 24 zaginionych bez wieści i 27 rannych.** 9.000 mieszkań uległo zalaniu przez wzburzone fale morskie. **500** domów zostały całkowicie zniszczone, a zgórą **300 jest poważnie uszkodzonych. Zatonęło 38 statków,** a 50 osiadło na skałach podmorskich i na mieliznach. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna jest przerwana.

Próba pośredniczenia między Arabami a Żydami?

Londyn, 24. 7. (ŻAT) Jerozolimski korespondent „Times'a" donosi **o próbie pośredniczenia między Arabami a Żydami w celu przywrócenia spokoju w Palestynie.**

Próba ta podjęta została przez przywódcę Kwakrów Daniela Olivera.

Po spotkaniu się prezydenta Weizmanna z przedstawicielami kwakrów angielskich, Dr. Oliver zwrócił się do Arabów z zapytaniem, jaką gwarancję spokoju Arabowie dadzą, jeśli sjoniści zrzekną się szedulu październikowego.

Jak donoszą, Arabowie odrzucili wspomnianą propozycję, oświadczając, że nie zadowolą się zrzeczeniem się szedulu październikowego i żądają, aby alija została całkowicie wstrzymana na okres prac Komisji Królewskiej w Palestynie.

Zaprzeczenie kół żydowskich

Londyn. 24. 7. (ŻAT) **W tutejszych kołach sjonistycznych zaprzecza się wiadomości jerozolimskiego korespondenta „Times'a"** o próbach osiągnięcia porozumienia żydowsko - arabskiego przy pomocy angielskich kwakrów.

Doniesienie jerozolimskiego korespondenta „Temes'a" uważane jest za bezpodstawne.

Oburzenie spowodu barbarzyńskiego zamachu

Jerozolima. 24. 7. (ŻAT) Specjalny komitet hebrajskich nauczycieli w Palestynie wysłał depeszę do Urzędu Kolonjalnego Wysokiego Komisarza Wauchope'a i Dr. Weizmanna memorjał, w którym wyrażają głębokie **oburzenie spowodu dzisiejszego barbarzyńskiego zamachu na Talmud - Torę w Tel - Awiwie.**

Jerozolima, 24. 7. ŻAT. Związek nauczycieli hebrajskich w Palestynie wydał odezwę do ludności w imieniu tysięcy dzieci żydowskich, wyrażającą protest przeciwko barbarzyńskiemu napadowi na szkołę żydowską w Tel Awiwie.

Odezwa stwierdza, że żaden teror nie odstraszy i nie powstrzyma wysiłków w kierunku dalszej pracy dla odbudowy żydowskiej siedziby narodowej.

Akcja pojednawcza Emira Transjordanji

Jerozolima, 24. 7. ŻAT. Emir Abdullah podjął znowu kroki w kierunku pokojowego rozwiązania *konfliktu palestyńskiego*. Emir objeżdża Transjordanję i stara się wpłynąć na różne osobistości w celu przywrócenia spokoju w kraju.

W tym celu Abdullah zaprosił do siebie do Ammanu członków Najwyższej Rady Arabskiej.

Jak donoszą, przywódcy rady przyjęli zaproszenie Emira.

Akcja wśród posłów angielskich

Londyn, 24. 7. ŻAT. Jedynastu deputowanych w okręgu Manchester i Salward, po wysłuchaniu wyjaśnienia Laskiego poparła stanowisko wyrażone w jego referacie, że Żydzi nie mają zamiaru dominować w Palestynie, lecz nie chcą także podlegać Arabom.

Wspomniana grupa deputowanych będzie dążyła by niewstrzymywać aliji na czas pobytu Komisji Królewskiej w Palestynie.

Tajemniczy szpieg

Londyn, 24. 7. ŻAT. Daily Express donosi, że na skutek zarządzenia rządu palestyńskiego specjalny oddział policji przeszukuje obszary pustynne w pobliżu Transjordanji w celu odnalezienia pewnego tajemniczego amerykanina nazwiskiem Charlie Resland, który prowadzi na szeroką skalę zakrojoną działalność agitacyjną i wywrotową wśród szczepów arabskich zamieszkałych w tych okolicach.

Policja posługuje się nawet samolotami. Żadnych dalszych szczegółów pismo to nie podaje.

* * *

Londyn, 24. 7. ŻAT. Daily Mail donosi, że oficjalnie zaprzeczono doniesienia prasy o rzekomej dezercji żołnierzy Legji Cudzoziemskiej z Syrji do Palestyny w celu połączenia się z Arabami.

Termin Kongresu Żydowskiego nie zostanie odroczony

Londyn, 24. 7. (ŻAT) Stephen Wise w oświadczeniu złożonem ŻAT-ej zaprzeczył kategorycznie szerzącej się pogłosce, jakoby otwarcie światowego Kongresu żydowskiego miało być odroczone.

Dr. Wise oświadczył, że źródło tych pogłosek jest mu nieznane.

Podczas ostatniego pobytu w Londynie i Warszawie Dr. Wise utwierdził się jeszcze bardziej **w przekonaniu o konieczności zwołania Kongresu żydowskiego.**

Otwarcie Kongresu nastąpi w terminie poprzednio ustalonym tj. dnia 8 sierpnia w Genewie. 5 sierpnia odbędzie się również w Genewie posiedzenie egzkutywy Kongresu.

Echa planowanego zamachu Konowalca na Litwinowa

Genewa, 24. 7. PAT. Przed trybunałem kantonu genewskiego odbyła się rozprawa przeciwko 3-m oskarżonym o przekroczenie ustawy z 21 czerwca 1935 roku zabraniającej spełniania czynności policyjnych, wywiadowczych i t. p. z polecenia obcych państw lub organizacyj politycznych. Oskarżeni dopuścili się przekroczenia ustawy, *wykonując nadzór nad mieszkaniem Eugenjusza Konowalca, którego władze sowieckie podejrzewały o przygotowanie zamachu na komisarza Litwinowa*. Dwaj oskarżeni Norman i Strenn o narodowości nieustalonej, zostali wypuszczeni kilka tygodni temu za kaucją 10.000 franków szwajcarskich na wolność i znikli. Przed sądem stanął tylko ich wspólnik obywatel szwajcarski Planque. Po długich debatach sąd przysięgłych kantonu genewskiego **skazał Normana i Strenna na 18 miesięcy więzienia i wygnanie ze Szwajcarji. Planque, któremu przyznano okoliczności łagodzące, skazany został na 6 tygodni więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.** Oskarżonych bronił adwokat Dicker, znany tutejszy działacz socjalistyczno-komunistyczny.

Kair, 24. 7. PAT. W miejscowości El Matania pod Kairem około 90 osób zachorowało ciężko po spożyciu nieświeżego mięsa. Dziesięć osób zmarło przed przewiezieniem ich do szpitala.

Inwestycje Izby handlowej w Sosnowcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec, 24. 7. (K). W izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu odbyła się wczoraj zapowiedziana konferencja z udziałem przedstawicieli izb handlowych w Krakowie, Katowicach i Sosnowcu. Przedmiotem obrad była inicjatywa izby sosnowieckiej w sprawie ożywienia życia gospodarczego przy udziale przemysłu. Na konferencji wczorajszej ustalono zasady wspólnego wystąpienia i dzisiaj specjalna delegacja przyjęta została przez ministra przemysłu i handlu, któremu przedstawiła możliwości istniejące w tej dziedzinie.

* * *

Chorzów, 24. 7. (K). Huta Pokój w Nowym Bytomiu przystąpiła do wielkich prac inwestycyjnych. Przebudowane będą 3 piece martynowskie kosztem pół miljona złotych. Pozatem uruchomionych będzie kilka nowych oddziałów.

Moczygemba ponownie skazany

Katowice, 24. 7. (K). Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadał w dniu dzisiejszym „kat" sądów kapturowych NSDAB, Jan Moczygemba, oskarżony o pobicie funkcjonarjusza policyjnego Uchera w czasie składania zeznań przed sądem katowickim w procesie przeciwko członkom NSDAB. Moczygemba, jak wiadomo, skazany został w tym procesie na 4 lata więzienia. W dniu dzisiejszym sąd skazał Moczygembę dodatkowo na rok więzienia.

* * *

Katowice, 24. 7. (K). Władze bezpieczeństwa dokonały wczoraj dalszych aresztowań wśród członków wywrotowej organizacji hitlerowskiej NSDAB. Aresztowani zostali: Paweł Jendrowik, Paweł Burigan i Ignacy Kawalec.

W śledztwie przyznali się do należenia do bojówki tej organizacji „Die schwarze Hand", która miała na celu szerzenie fermentu i niepokoju wśród spokojnej ludności.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 24. 7. (G) W Łodzi bawił ostatnio Inż. Reiss z Warszawy w sprawie doprowadzenia do wspólnego bloku wyborczego Poale - Sjon (prawica) z Hitachdutem.

Jak już donosiliśmy Hitachdut przystąpił do ogólnego bloku sjonistycznego.

Misja inż. Reissa nie powiodła się.

Również wczoraj miała się odbyć w lokalu Poale - Sjon praciwa konferencja, na którą zaproszono Bund, Poale - Sjon Prawica i Hitachdut.

Wobec tego, że ani Bund ani Hitachdut na konferencję nie przybyli, konferencja nie doprowadziła do żadnego rezultatu.

* * *

Łódź, 24. 7. (G) Przed Sądem Okręgowym toczył się wczoraj i dziś proces przeciwko Józefowi Remischowi, synowi niemieckiego przemysłowca z Pabianic, oskarżonemu o uchylanie się od powinności wojskowej, oraz przeciwko dr.Mieczysławowi Grzegorzeskiemu i ławnemu z Pabianic Ranowskiemu oskarżonym o współudział w tem przestępstwie.

Oskarżony Józef Remisch przed zjawieniem się na komisji poborowej, chcąc uniknąć asenterowania zrobił sobie zastrzyk z parafiny nie bacząc na to Remisch został asenterowany a służbę wojskową odroczono mu na 1 rok. Przy powtórnem badaniu sprawa ta wyszła na jaw i wytoczono wszystkim trzem dochodzenia karne.

Wyrok zapadnie w sobotę.

* * *

Łódź, 24. 7. (G) Wczoraj zanotowano znowu 2 wypadki napadów na przechodniów i tak na ul. Lutomierskiej 41 ciężko pobity został 41-letni Icek Zeithaft a na ul. Łagiewnickiej 12 letni Hesch Ruhrmann został poraniony nożami przez 3 chłopców.

W obydwóch wypadkach napastnicy zbiegli a rannych umieszczono w szpitalu.

Narady w sprawie Gdańska

Warszawa. 24. 7. (Sin.) Urzędowy komunikat Senatu Wolnego Miasta Gdańska o rozmowie Greisera z Komisarzem Generalnym R. P. p. Papee wywołał w kołach politycznych Gdańska silne wrażenie. **Nie zdołało osłabić tego wrażenia i ta okoliczność, że urzędowy komunikat gdański odbiega znacznie od komunikatu polskiego.**

Jednocześnie stał się znany poufny memorjał kierowników polityki zagranicznej partji hitlerowskiej, ujawniony przez prasę angielską, który mówi wyraźnie, że niezadługo będzie zrealizowany jeden z najbliższych celów dyplomacji hitlerowskiej a m. in. zlikwidowanie klauzuli traktatu wersalskiego o Gdańsku.

Memorjał podkreśla z naciskiem, **że osiągnięcie tego celu nie grozi zepsuciem stosunków z Polską.**

W memorjale potraktowano pogardliwie nietylko Ligę Narodów ale także ministra spraw zagranicznych Edena.

W kołach politycznych Gdańska przywiązują wielką wagę do akcji Komisarza Ligi Narodów Lestera, który odbył dłuższą rozmowę z gen. komisarzem R. P. min. Papee.

Proces Mac Mahona odroczony

Londyn. 24. 7. PAT. Świadkowie naoczni zamachu na króla Edwarda zeznają, że wbrew zeznaniom Mac Mahona przedmiot, który trzymał on w ręku **wypadł tylko dlatego, że ktoś niespodziewanie uderzył go w rękę.** Natomiast policjant obecny przy zajściu zeznał, że Mac Mahon rzucił sam rewolwer na ziemię, zanim ktokolwiek zdążył go uderzyć.

W dalszym ciągu procesu odczytano list Mac Mahona do ministra Simon'a, w którym powiedziano m. in., co następuje: **Od wielu lat jestem ofiarą prześladowań zarządzonych przez pana.** Pan nie dopuścił do tego, bym otrzymał zadośćuczynienie moich słusznych pretensji w sądzie. Jeżeli nie otrzymam satysfakcji, sam ją sobie wymierzę w taki sposób, jaki według mego umęczonego umysłu będę uważał za stosowny. Z konsekwencjami liczyć się nie będę.

Po przesłuchaniu reszty świadków proces na tydzień odroczono.

Groźne rozmiary szkód wyrządzonych przez burzę

Kielce, 24. 7. PAT. Z różnych miejscowości nadchodzą dalsze dane o szkodach, wyrządzonych przez ostatnią burzę, jaka przeszła w nocy z 22 na 23 bm. nad obszarem województwa kieleckiego.

Nad południowo-zachodnią częścią gminy Jedlnia przeszła burza gradowa z huraganem, która spowodowała poważne szkody w polu. Huragan wywrócił wiele drzew i uszkodził kilkanaście budynków gospodarskich. Straty są znaczne, do tej pory jednak nie zostały obliczone.

We wsi Ryczywół, pow. kozienickiego, od uderzenia piorunu w dom Antoniego Piechoty spłonęły dwa domy mieszkalne i 4 stodoły.

We wsi Łowina, pow. jędrzejowskiego, w czasie burzy piorun uderzył w dom Pawła Kasperka, zabijając jego córkę, Julję. Skutkiem burzy zniszczone zostały plantacje chmielu oraz przewrócone słupy i wiązania drutowe na przestrzeni 3 morgów na szkodę Adama Łumierskiego, właściciela majątku Wiciniawie, pow. radom. skiego. We wsi Jamki, pow. radomskiego, od uderzenia piorunu spalił się dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarczemi na szkodę Stanisława Sadowskiego. W czasie akcji ratunkowej zostali silnie poparzeni: Sadowski, jego żona oraz dwoje nieletnich dzieci, które umieszczono w szpitalu.

Przeciw akcji antysemickiej w Londynie

Londyn, 24. 7. ŻAT. Znany działacz robotniczy poseł Dandsbury wystąpił bardzo ostro przeciwko akcji antysemickiej szerzonej w dzielnicy Est End w Londynie przez ugrupowania faszystowskie.

Poseł Landsbury, pochodzący ze wspomnianej dzielnicy zna dobrze tamtejsze stosunki i zapewnia, że propaganda antysemicka prowadzona jest przez elementy obce, gdyż stosunek ludności tej dzielnicy do Żydów był zawsze bardzo serdeczny.

Poseł Landsbury oskarża policję, że nie występuje ona z należytą energją przeciwko prowodyrom hecy antyżydowskiej i żąda wytężonej akcji *zmierzającej do powstrzymania wystąpień antyżydowskich.*

Ostatni wysiłek terorystów

Jerozolima, 24. 7. ŻAT. W związku z pogłoską, jakoby Arabowie przygotowali się do „zemsty" w setnym dniu strajku, rząd zastosował dzisiaj w Palestynie ostre środki zapobiegawcze w kierunku niedopuszczenia do żadnych aktów gwałtu.

W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że ewentualna manifestacja w związku z setnym dniem strajku będzie ostatnim wysiłkiem nacjonalistów arabskich.

* * *

Jerozolima, 24. 7. ŻAT. Sąd Apelacyjny w Jerozolimie rozpatrywał w tych dniach protest notablów w Gazie, w sprawie kary kolektywnej nałożonej przez władze na mieszkańców Gazy.

Wyrok Sądu Apelacyjnego nie został ogłoszony.

Zwycięstwo konserwatysty

Londyn, 24. 7. PAT. W wyborach uzupełniających w dzielnicy East Grinstead w Londynie obrany został do Izby Gmin. Stephenson Clarke (konserwatysta) 22.207 głosami przeciw labourzyście Millett'owi, który uzyskał 5.708 głosów. Mandat poprzednio był też w rękach konserwatystów.

Skarb Menelika

Rzym. 24. 7. PAT. Ag. Stefani donosi, że specjalna komisja do zbadania stanu słynnego skarbca Negusa Menelika stwierdziła, iż skarbiec ten zawiera wyłącznie książki, dywany, przedmioty kultu religijnego. Wszystko to oddano do dyspozycji kleru koptyjskiego. Ag. Stefani sądzi, że kosztowności ze skarbca wywiózł ze sobą Negus do Europy.

Tajemnicze zajścia z Cro x de Feu

Paryż. 24. 7. PAT. Oficer oddziałów straży lotnej został przejechany na śmierć przez samochód gdy wychodził z zebrania politycznego w Sartronville. Kierowca samochodu zbiegł. Prasa lewicowa donosi, że w Sartronville odbywało się nielegalne posiedzenie Croix de Feu. Straż lotna wykryła to zebranie, a wówczas członkowie Croix de Feu rozbiegli się, strzelając, zabili jednego strażnika a 2-ch zranili. Po tej strzelaninie uczestnicy zebrania usiłowali zbiec w samochodach, ale część ich zatrzymano. Przejechanie oficera straży nastąpiło właśnie przy starciu z uciekającymi.

Audjencje u p. premjera

Warszawa. 24. 7. PAT. Pan prezes Rady ministrów Sławoj - Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym sen. Emila Bobrowskiego.

Następnie pan premjer przyjął delegację miasta Radomia w osobach prezydenta miasta p. Szczawińskiego, wiceprezydenta p. Radomskiego oraz ławnika p. Grzecznarowskiego.

Na budowę pomnika Marsz. Piłsudskiego

Warszawa. 24. 7. PAT. Na dzień 15 bm. ogólna suma wpływów na fundusz budowy pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie osiągnęła 2.304.581 zł. 48 gr. Na sumę tę złożyły się w przeważnej części drobne datki, nierzadko kilkugroszowe ofiary, które napływają nietylko ze stolicy, ale również z najodleglejszych zakątków kraju.

Zniżka opłat paszportowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. 7. (Sin). W najbliższym czasie wydane będą przepisy wykonawcze do ustawy o paszportach. *Opłaty paszportowe będą zniżone.* Opłaty od paszportów uprawniających do jednorazowego wyjazdu zagranicę mają być ustalone na 30 zł. Opłaty od paszportów uprawniających na wielokrotny wyjazd pobierane będą w zależności od okresu ważności paszportu.

Nie będzie opodatkowania głównych lokatorów

Warszawa, 24. 7. (Sin). W związku z wiadomością, jaka pojawiła się ostatnio w prasie o pociągnięciu do obowiązku opłacania podatku przemysłowego głównych lokatorów, odnajmujących więcej niż 2 pokoje sublokatorom:

Dowiadujemy się, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Dodatkowego rozporządzenia w tej sprawie nieopracowano, gdyż opodatkowanie odnajmowania pokojów uregulowane jest obowiązującemi przepisami o podatku przemysłowym, żadna zaś dalsza zmiana tych przepisów nie jest obecnie przewidziana.

Wskaźnik produkcji przemysłowej

Warszawa, 24. 7. PAT. Obliczany przez instytut badania konjunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej w czerwcu podniósł się o 1 proc. z 71,0 do 71,8. Stosunkowo duże ożywienie panowało w przemyśle włókienniczym, tak, że występujące zawsze w tym czasie (w związku z okresem międzysezonowym) redukcje wytwórczości nie miały tego natężenia co zwykle. Ponadsezonowo wzrosło również wydobycie węgla. Natomiast ustał już silny wzrost w gałęziach produkcji dóbr wytwórczych, jaki występował w nich w pierwszych miesiącach nowego sezonu budowlanego.

Wskaźnik czerwcowy był wyższy, niż w którymkolwiek miesiącu od jesieni r. 1931. W porównaniu z czerwcem zeszłego roku wzrost wynosi 6,7 proc., w porównaniu z przeciętną 1935 roku — 8,1 proc.

Trąba powietrzna nad Grodnem

Grodno, 24. 7. PAT. Nad częścią północną powiatu grodzieńskiego przeszła niebywała wichura, miejscami przybierając charakter trąby powietrznej. W czasie burzy piorun uderzył w stóg siana w majątku Stelmachowo, gdzie schroniło się kilkunastu włościan. Piorun zabił na miejscu trzy osoby, a kilka kontuzjonował. W powiecie bielskim spadł grad wielkości gęsiego jaja, wyrządzając olbrzymie szkody w ogrodach i na polach.

Obrady londyńskie w oświetleniu opinji francuskiej

Paryż. 24. 7. PAT. Prasa paryska w depeszach z Londynu usiłuje zobrazować dalszy rozwój rokowań. Według doniesień korespondentów paryskich 5 państw, zebrawszy się na zapowiedzianą konferencję będzie usiłowało osiągnąć porozumienie co do zreorganizowania sprawy bezpieczeństwa na zachodzie, które miałoby zastąpić traktat lokarneński. W razie osiągnięcia pewnego postępu w tych rokowaniach, zostałby zaproszony szereg innych państw zainteresowanych w zagadnieniu bezpieczeństwa.

* * *

Paryż. 24. 7. PAT. Komunikat końcowy obrad londyńskich przyjęty został w politycznych kołach lewicowych i przez prasę lewicową oraz informacyjną naogół przychylnie. Duże wrażenie zrobił w Paryżu fakt, iż porozumienie osiągnięto tak szybko i że komunikat powołuje się na uchwały w Londynie z 19 marca. „Oeuvre“ podkreśla z naciskiem widoczną zmianę atmosfery obrad na lepsze w porównaniu z dawnemi rozmowami. Nawet komunistyczna „L'Humanite“ wyraża zadowolenie, stwierdzając, iż porozumienie między Francją a Anglją zostało odbudowane. Dziennik wyraża jednak zastrzeżenie, że ententa francusko - angielska nie może być okupiona żadnemi ustępstwami. Prasa prawicowa, wyrażając zadowolenie z odbudowania porozumienia francusko - angielskiego ustosunkowuje się jednak do wyników obrad bardzo krytycznie.

„Echo de Paris“ w depeszy Pertinaxa podkreśla, że komunikat obecny jest przejściem do porządku dziennego nad pogwałceniem paktu lokarneńskiego przez Niemcy. Dziennik z naciskiem ironicznym podkreśla, iż remilitaryzację Nadrenji komunikat nazywa nie pogwałceniem traktatu lokarneńskie go, lecz tylko „inicjatywą“ niemiecką z dn. 7 marca. Jeszcze mocniej podkreślają swoje krytyczne stanowiska „Le Jour“ i „Journal des Debats“, stwierdzając, iż obecny komunikat oznacza w gruncie rzeczy legalizację remilitaryzacji Nadrenji przez Niemcy. Jedynemi poważnemi wynikami obecnych obrad, są zdaniem prasy prawicowej: utrzymanie porozumienia francusko - angielskiego, oraz utrzymanie protokołu z dn. 19 marca, a więc fakt, iż Francja nie musi wyrzekać się gwarancyj londyńskich, aż do chwili dopóki nie zostaną one zastąpione przez nowy układ międzynarodowy.

W Berlinie sceptycyzm

Berlin, 24. 7. PAT. O ile szybkość, z jaką zakończyła się konferencja 3-ch mocarstw w Londynie wywołała tu niemałe zdziwienie, o tyle same uchwały nie zaskoczyły tutejszych kół politycznych. Zaproszenie Niemiec i Włoch do wzięcia udziału w dalszych rozmowach wywołało *zadowolenie*, umotywowane przedewszystkiem świadomością, że zaproszenie to stanowi de facto przejście do porządku dziennego ponad krokiem niemieckim z 7 marca r. b. Stanowi ono uznanie równouprawnienia Niemiec, a zatem z punktu widzenia formalnego jest ono postępem.

Wiadomo przytem, że ze strony Anglji nie omieszkano w ostatnich czasach niczego, coby ułatwiłoby rozpoczęcie rozmów w szerszem gronie na zachodzie. To też oceniają tu 5 punktów uchwał londyńskich, jako jawny wyraz kompromisu. „Są one, oświadczają tu w kołach miarodajnych Berlina, możliwie ogólnikowo utrzymane. Trudno więc już choćby z tego powodu zdać sobie sprawę co do realnych możliwości na przyszłość“. Ze zdania powyższego wynika pewien sceptycyzm, z jakim odnoszą się tu do przyszłych rozmów lokarneńskich.

Piątkowe zajścia w Palestynie

Jerozolima. 24. 7. PAT. W dniu dzisiejszym zanotowano kilka wypadków strzelaniny w pobliżu osiedli żydowskich Beisan, Safed oraz w sąsiedztwie Jerozolimy.. Arab, który nie usłuchał wezwania patrolu wojskowego do poddania się, został zabity. W Jaffie przed komisarjatem okręgowym nastąpił wybuch bomby, który wyrządził nieznaczne szkody. Ponadto podłożono bomby pod dwa sklepy żydowskie, przyczem wybuch poranił znajdującego się w pobliżu Araba. W Hajfie podczas rewidowania przez policjanta podejrzanego Araba, wywiązała się strzelanina, w czasie której Arab został zabity

—oOo—

„Życie Leona Bluma“

Paryż. 24. 7. PAT. Zarządzono dochodzenie w sprawie broszury, naruszającej autorytet władz, zatytułowanej: „Życie Leona Bluma“. W lokalu „Editions Latines“, które wydały broszurę przeprowadzono rewizję przyczem skonfiskowano część nakładu.

—oOo—

Wyrok na sprawców zamachu w Skupczynie

Białogród, 24. 7. PAT. Trybunał obrony państwa wydał wyrok na posłów, którzy w dn. 6 marca dokonali w Skupczynie zamachu na życie premjera Stojadinowicza. Sprawca zamachu poseł Damian Arnautowicz skazany został na **15 *lat ciężkiego więzienia i dożywotnią utratę praw.*** Trzej jego wspólnicy, posłowie z grupy Jewlicza, skazani zostali *na* 5 *lat*, 4 *lata i* 18 *miecy więzienia*, w połączeniu z utratą mandatu poselskiego i praw cywilnych na 5, 4 i 2 lata.

Losy walk w Hiszpanji rozstrzygają się

Paryż, 24. 7. PAT. Informacje z Hiszpanji dalej stwierdzają, że wojna domowa po całym tygodniu *walk trwa w dalszym ciągu.* Decydujące walki toczą się w chwili obecnej na łańcuchu górskim, otaczającym Madryt od północy i mają w najbliższych godzinach zadecydować o losie Madrytu. Komunikaty urzędowe mówią o zwycięstwie wojsk *rządu madryckiego, natomiast według informacyj z kół powstańczych, powstańcy przekroczyli już najcięższą część drogi w łańcuchu Samossiera i Guadarany.* Główna ofenzywa na Madryt odbywa się jednakże nie od strony południa, od strony Sewilli czy Kadyksu, lecz od strony północy przez armję dowodzoną przez gen. Molę. W całej Hiszpanji zaczyna się *zaznaczać brak żywności po miastach.* Gubernatorzy lub komendanci wojskowi miast bez względu na to, w czyich rękach miasta te się znajdują, zaczynają wprowadzać racjonowanie żywności. O losie walk ma zdecydować również w znacznej mierze *sprawa zapasów amunicyjnych, których obie strony zdają się nie posiadać zbyt wiele.* Ostatnie wiadomości z Hiszpanji, podawane przez dzienniki wieczorne paryskie donoszą, że gen. Mola ogłosił, iż przystępuje do tworzenia prowizorycznego rządu powstańczego.

Co mówi b. król Alfons?

Londyn. 24. 7. PAT. „Evening Standard“ ogłasza wywiad swego specjalnego okrespondenta z byłym królem Alfonsem, przebywającym w miejscowości Koenigswart w Czechosłowacji. Król Alfons oświadczył: „Bynajmniej nie marzę o możliwości natychmiastowego powrotu do Madrytu. To co się dzieje obecnie w Hiszpanji, jest ruchem czysto nacjonalistycznym. Monarchiści, narówni z partją konserwatywną, pragną tylko, aby partje lewicowe, które wyrządziły w kraju tyle szkody, zupełnie zniknęły. Jakikolwiek będzie wynik obecny walki, pragnę, aby Hiszpanję ocalała, aby zabójstwa, teror i codzienne okrucieństwa skończyły się jaknajprędzej. Wiadomości o agonji, w jakiej znajduje się Hiszpanja, rozdzierają mi serce. Zdaniem mojem, jedynie zupełne zniszczenie wszystkich partyj lewicowych położy kres tej wojnie domowej i da Hiszpanji pokój, tak gorąco pożądany przez wszystkich prawdziwych Hiszpanów“. Alfons jest przekonany, iż jedynie ustrój prawicowy, wspierający się na armji, będzie mógł zapewnić Hiszpanji szczęśliwą i beztroską przyszłość „A jeżeli kraj mnie zawezwie — zakończył były Król — to będę gotów“.

„Krwawe ręce Smetony -- precz od Litwy“

Sensacyjny memorjał oficerów litewskich

Ryga, 24. 7. PAT. Z Kowna donoszą: Oficerowie z puczu Waldemarasa w dn. 7 czerwca 1934 r. wysłali z więzienia w okresie przedwyborczym wezwanie do narodu litewskiego tej treści:

„Litwa w niebezpieczeństwie — w kraju panuje anarchja. Nie mieliśmy jeszcze tego, aby sąsiad podpalał sąsiada, a obywatele ścinali słupy telegraficzne, spalali mosty, niszczyli dobro państwa

W kraju szerzy się straszna choroba, kto jest temu winien?

Uważamy, że w społeczeństwo nasze uderza fala teroru i to ze strony „prawomocnego“ rządu Smetony. Skompromitowany rząd chwyta się brudnego bolszewickiego środka teroru, wyprowadzając cały kraj z równowagi. W maju r. 1934 nasi dostojni oficerowie zwrócili się za pośrednictwem płk. gen. sztabu Ponadzewicza do Smetony z prośbą usunięcia ministrów-złodziejów. Smetona prosił o trzy dni dla załatwienia tej prośby. Termin upłynął 7. 6. 34 r. Wybuchło powstanie. Cały garnizon kowieński solidarnie wystąpił i zażądał natychmiastowego usunięcia defraudantów-łapowników, ministrów: Zylinskisa, Brazajtisa, Rustejkę, Giedrajtisa i innych. Żądali również od Smetony urzędowania w myśl istniejącej konstytucji. W odpowiedzi Smetona oficerom oświadczył: Panowie oficerowie, sam widzę, ile złego w naszym kraju, przyrzekam, że za trzy dni zrobię ze wszystkiem porządek. Wasza interwencja bardzo mi to ułatwi. A teraz idźcie do koszar i róbcie tam swoją robotę. Za dzisiejsze wyłamanie się nie będziecie mieli żadnej kary i przeniesień. Mówię to wam przy świadkach i przyrzekam, że nawet nasza prasa nie będzie o tem pisać.

Oficerowie posłusznie wrócili do koszar. W krótkim czasie agenci Smetony 125 oficerów pojedynczo aresztowali.

Po okrutnem znęcaniu się policji nad aresztowanymi oficerami, każdemu z nich zaproponowali ułaskawienie z warunkiem podpisania wyrazów żalu za swój postępek. Była to prowokacja. Na drugi dzień, zamiast ułaskawienia, ukazała się w prasie notatka o oficerach z wymienieniem nazwisk jako zdrajców ojczyzny.

Minęło 2 lata, stosunki w państwie nie uległy zmianie. Kłamstwo, prowokacja i terar policyjny nadal. W dalszym ciągu codziennem zjawiskiem masowe rozstrzeliwania ludzi i przepełnienie więzień. Przerządowa prasa pod opieką półinteligenta min. spr. wewn. Czaplikasa swoje robi. Ta anarchja może doprowadzić nasz kraj do najgorszego nieszczęścia, że znajdzie się w rękach obcych. Nie bierzemy na siebie odpowiedzialności za losy Litwy i wołamy: „Krwawe ręce Smetony — precz od Litwy“. Podpisało 32 oficerów, siedzących w więzieniu kowieńskiem.

Pouczenie dla reklamujących

Czynne prawo wyborcze do kahału przysługuje osobom płci męskiej, które ukończyły 25 lat i mieszkają w obrębie gminy żydowskiej bez przerwy przynajmniej jeden rok.

W okresie postępowania reklamacyjnego, uprawnieni do głosowania członkowie gminy mogą wnosić reklamacje, dotyczące zarówno umieszczenia jak i opuszczenia osób w spisie.

Dopuszczone są reklamacje zarówno pozytywne t. j. żądające zamieszczenia siebie lub innych osób w spisie, jak i negatywne t. j. żądające wykreślenia ze spisu. W szczególności podkreślić należy, że można reklamować we własnem imieniu pominięcie także innych osób w spisie, a komisja nie może żądać wniesienia reklamacji przez tę właśnie osobę, której reklamacja bezpośrednio dotyczy.

Reklamujący prawo wyborcze do kahału winni przynieść ze sobą dowód tożsamości i dowód zamieszkania w Krakowie przynajmniej w ciągu jednego roku.

* * *

BIURO REKLAMACYJNE ORG. SJON. DLA WYBORÓW KAHALNYCH W KRAKOWIE

W związku z wyborami kahalnemi czynne jest w lokalu Organizacji Sjońskiej w Krakowie, Dietla 107 biuro reklam, gdzie przeglądać można listy wyborcze. Biuro otwarte jest codziennie od godz. 9—20 bez przerwy.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: dr. Haas Adolf Sarego 10, tel. 126-92; dr. Jurkowicz Ignacy, Wrzesińska 9, tel. 134-80; dr. Rubinstein Dora Dietla 99, tel. 178-51; dr. Tochowicz Leon Karmelicka 9. tel. 177-37.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45; Lobzowska 8; Grzegórzecka 9; Długa 1; Krakowska 19; Plac Zgody 18.

PRELEKCJA Dra HENRYKA APTEGO W RADJO

Na zaproszenie Polskiego Radja wygłosi dziś w sobotę o godz. 18-tej nasz recenzent muzyczny p. Dr. Henryk Apte, przed mikrofonem Radjostacji Krakowskiej fejleton o ostatnich festiwalach muzycznych, wykonanych na Wawelu przez wielką orkiestrę Polskiego Radja pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga.

URZĄD GORNICZY PRZENIESIONY DO... MACZEK

(or) Do Krakowa nadeszła wiadomość, że w najbliższym czasie Okręgowy Urząd Górniczy ma być przeniesiony do Maczek. Decyzja ta byłaby wysoce krzywdząca dla Krakowa, tembardziej, że w Dąbrowie Górniczej jest już Urząd Górniczy a przeniesienie drugiego urzędu do Maczek spowodo wałoby, że w województwie kieleckiem byłyby dwa urzędy, podczas gdy Kraków nie miałby ani jednego. Spodziewać się należy, że kompetentne czynniki zrewidują jeszcze swe postanowienia w tym kierunku.

STRAJK OKUPACYJNY PRZY BUDOWIE DROGI

(or) W dniu wczorajszym wybuchł strajk okupacyjny przy budowie drogi w Rząsawicy. Ogółem zastrajkowało stu robotników, domagających się podwyżki płac.

PRZEZ PIWNICĘ DO BUTÓW

(or) Niewykryci narazie sprawcy dostali się do piwnicy realności przy ulicy Długiej 23 i tą drogą weszli do składu obuwia p. Cypermana. Złodzieje skradli kilkadziesiąt par obuwia, które zabrali ze sobą.

—o0o—

— **DZIŚ W KRAKOWIE:** — „Brith Hechajal" 3 pop. zbiórka członków celem omówienia dalszej pracy (w lokalu Hacoharu, Stradom 3). — „Irgun Haiwrim" (Koletek 6) 5 pop. referat rabina dra M. L. Kurtza z Wiednia: „Militaryzm biblijny". — „Betar" 3.15 pop. plenarka gniazda. — „Tora w'Awoda" 6 pop. Mesibat Oneg Szabat z udz. M Szapiry, kierownika Departamentu Emigracyjnego w Jerozolimie. — „Hitachdut - Antiichud" 3 pop. plenarne zebranie członków z ref. dra Besena i Sesslera: „Obecna sytuacja w sjoniźmie".

— **BNEJ SJON** Wielopole 21, urządza w niedzielę wycieczkę do Skały Kmity. Zbiórka godz. 1.30 przed dworcem głównym. Dodatkowe zgłoszenia dziś od godz. 10—11.

—o0o—

ZAWODY PŁYWACKIE MAKKABI.

W dniu 29 bm. odbędą się w pływalni Parku Krakowskiego zawody wewnętrzno - klubowe oraz „pierwszy krok pływacki" dla niestowarzyszonych, w dwuch grupach do lat 14-tu i powyżej. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat sekcji przy ul. Jagiellońskiej 10, od godz. 20—21.

— **KURS SIATKÓWKI I KOSZYKÓWKI.** W najbliższych dniach organizuje Sekcja Pań Makkabi bezpłatny kurs siatkówki i koszykówki dla początkujących w dwóch grupach od 13 lat do 16 oraz powyżej 16-tu. Wpisy przyjmuje sekretarjat klubu ul. Jagiellońska 10, między 20 — 21.

Właściciel czteropiętrowej kamienicy nie może korzystać z „prawa ubogich"

(or) Onegdaj donosiliśmy o sensacyjnym procesie, jaki toczył się w Sądzie Cywilnym w Krakowie. Jest to sprawa p. Szymona R., który zasądzony na jeden rok więzienia, przetrzymany był dwa miesiące i trzy dni dłużej, aniżeli opiewał wyrok i domaga się obecnie odszkodowania od Skarbu Państwa w wysokości 10.000 zł.

Obecnie zaszedł w sprawie tej sensacyjny zwrot. Oto na rozprawie sądowej wyszło na jaw, że **występujący ze skargą p. R. jest właścicielem czteropiętrowej kamienicy we Wiedniu. W tym stanie rzeczy nie może on więc korzystać z przysługującego mu dotychczas „prawa ubogich".**

Wobec takiego obrotu sprawy sąd wezwał go, aby **uiścił wpierw należne opłaty sądowe,** które wobec wysokości skargi będą dość znaczne, a potem dopiero sprawa jego będzie rozpatrzona.

Adw. Hofmokl-Ostrowski znowu przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. 7. (Sin). W sądzie w charakterze oskarżonego stanął dzisiaj adwokat Hoffmokl-Ostrowski, pociągnięty do odpowiedzialności spowodu ujawnienia sprawozdania z tajnej rozprawy.

Sprawa ta była już raz na wokandzie sądowej, jednak spowodu nieprzybycia świadków, uległa odroczeniu

Oskarżenie popiera wiceprokurator Żeleński, adwokat Ostrowski broni się sam.

Na rozprawę nie przybyli świadkowie adwokaci: Bittner, Drobniewski i Henryk Kmita. Adwokat Ostrowski zrzeka się świadka adw. Kmity i Bittnera, domaga się jednak powołania adwokata Feldbluma, Klementyńskiego i Nassberga i prosi o odroczenie rozprawy.

Wiceprokurator sprzeciwia się wnioskowi o odroczenie, gdyż nie widzi konieczności dalszego odroczenia rozprawy.

Sąd w osobie sędziego Rudnickiego nie przychylił się do wniosku oskarżonego i w atmosferze dość gorącej rozprawę przeprowadził.

Wyrok ogłoszony zostanie jutro o godz. 12.

—o0o—

Aresztowania w związku z zajściami w Mińsku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. 7. (Sin). W związku z zajściami w Mińsku Mazowieckim, które miały miejsce przed dwoma miesiącami, *dokonano dalszych aresztowań.*

Aresztowano maturzystę Marcina Śledziewskiego i urzędnika prywatnego Antoniego Szczepanowskiego.

Urzędnik konsulatu St. Zjedn. zabity

Waszyngton, 24. 7. PAT. Konsul St. Zjednoczonych w Barcelonie donosi, że w czasie ulicznych walk strzelano do samochodu z flagą amerykańską, w którym jechał urzędnik konsulatu, towarzyszący przedstawicielowi Forda. Urzędnik konsulatu został zabity, o jego towarzyszu, który szukał schronienia w gmachu konsulatu brak wiadomości.

* * *

Barcelona, 24. 7. PAT. Ze strony rządu katalońskiego oświadczono dziennikarzom, że sytuacja w Andaluzji poprawia się z każdą chwilą. Opór powstańców w Sewilli słabnie.

Madryt, 24. 7. PAT. Prezydent Azana w przemówieniu przez radjo potępił ostro spisek wojskowy i wyraził wdzięczność dla ludu za walkę ze spiskowcami.

Barcelona, 24. 7. PAT. Rząd kataloński polecił bankom wznowienie operacyj normalnych od dzisiaj.

—o0o—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Dziś przedpołudniem zmarł w Bad Saarow b. kanclerz rzeszy niemieckiej dr. Michaelis.

— Dnia 26 bm obradować będzie w Legionowie Morskim rada naczelna „Legjonów Młodych".

— Z Hamburga donoszą, że parowiec „Wagrien" z załogą złożoną z 14 ludzi zatonął na morzu bałtyckiem w dn. 16 bm.

— Gwałtowna burza, która dnia 22 bm. przeszła nad Łosiną i okolicą w pow. limanowskim, spowodowała wezbranie miejscowych potoków i rzeki Łosiny, która wystąpiła z brzegów i zalała nadbrzeżne łąki i pastwiska, niszcząc również do połowy jezdni drogę powiatową na przestrz. i 20-tu metrów.

— Nad ośmiu gromadami pow. limanowskiego przeszła gwałtowna burza połączona z gradobiciem, która trwała przeszło godzinę, niszcząc w przeszło 80-ciu procentach zboże zwłaszcza pszenicę i owies.

— W dniach 13 i 14 września w okresie Targów Wschodnich odbędzie się zjazd byłych żołnierzy Armji Polskiej we Francji.

Komunikat meteorologiczny

Warszawa, 24. 7. PAT. Komunikat meteorologiczny z dnia 24. 7. 1936 r.

Stan pogody w Polsce dziś o godzinie 14-tej:

W całej Polsce utrzymywała się pogoda słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu i bardzo ciepła. O godz. 14-tej temperatura wzrosła do: 21 w Gdyni, 22 w Krakowie i Katowicach, 23 w Wilnie, 24 w Kielcach i Łodzi, 25 w Warszawie i Białymstoku, 26 w Przemyślu, Lwowie, Poznaniu i Kaliszu, 27 w Łucku, 28 w Tarnopolu, 29 w Zaleszczykach, a 30 w Pińsku. W Rosji trwa pogoda słoneczna i upalna, natomiast w krajach Europy zachodniej przy zmiennem zachmurzeniu i przelotnych deszczach nastąpiło ochłodzenie.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY DO WIECZORA DNIA 25 LIPCA.

Pogoda słoneczna i bardzo ciepła z możliwością burz, lub przelotnych deszczów, głównie w dzielnicach zachodnich. Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i południowe.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr — tylko Kraków, Józefińska 29. tel. 120.44. Rok założenia 1910. 9381kr

POSZUKUJĘ podróżujących za prowizją z branży tekstylnej pończoszniczej i garbarskiej. Wiadomość Drukarnia „Wawel", Kraków, Rajska 4. 6973g

POSZUKIWANA panna na 3 godz. przedpoł. i 3 godz. popoł. do gabinetu lekarskiego. Zgłoszenia „Stałe zajęcie" Nowy Dziennik. 6842g

HANDLOWIEC z branży żelaznej potrzebny do magazynu na okresowe zajęcie. Oferty do N. Dziennika pod „Gwoździe". 6971g

URZĘDNIK do biura fabrycznego w Przemyślu szklannym na prowincję poszukiwany. Oferty do Admin. N. Dziennika „Spółka Akcyjna". 6941g

Posad poszukują

EKSPEDJENT hurtowni kolonjalnej z długoletnią praktyką poszukuje posady. — Zgłoszenia „Kolonjalny" Nowy Dziennik. 6976g

SEKRETARKA, biegła stenotypistka, język ang. pol.-niem. perfekt stenografja w pow. jęz. z długoletnią praktyką w wielkim koncernie, młoda, przystojna — zmieni posadę na odpow. stanowisko w Krakowie. Zgłoszenia pod „X 500" do Adm. Nowego Dziennika. 6974g

Lokale

PRZECHOWANIE mebli, towarów w suchych składach, oraz najtani PRZEPROWADZKI — uskutecznia „HERMES" — Wysyłka bagaży do PALESTYNY. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje kuchnia pełnokomfortowe winda Długa 86. Dozorca. — 6937g

SKLEP z wystawą zaraz do wynajęcia. — Dietla 107 naprzeciw PKO. Zgłoszenia gospodarz. 6936g

KOMFORTOWY pokój, osobne wejście, telefon poszukiwany. Zgłoszenia N. Dziennik „Doktor praw". 6981g

2 POKOJE FRONTOWE I P. NA BIURO, oraz 5-CIO POKOJOWE MIESZKANIE z pełnym komfortem od zaraz tanio do wynajęcia. Wskaże dozorca. Rynek gł. 5. Sienna 2. Telefony: 141.76, 125-93. 0047k

2-POKOJOWE mieszkanie, piękne, nowoczesny komfort, Al. Słowackiego, wolne od 1. 7. Wiadomość tel. 119-52 godz. 5—7 popoł. 6960g

POKÓJ wmontowana umywalka, sympatyczne urządzony, telefon, Potockiego 1, I. p. schody prawe. 0057k

PEŁNOKOMFORTOWE słoneczne mieszkanie dwupokojowe z kuchnią i kawalerka do wynajęcia. Kraków Friedleina 10. 59k

DWU i trzypokojowe mieszkania z pełnym komfortem w nowowybudowanym domu przy ul. Juljusza Lea 20 do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia u dozorcy. 53k

SUTERYNY jasne z elektryką i wodociągiem do wynajęcia. Koletek 3. 6975g

ŚRÓDMIEŚCIE, mieszkanie trzypokojowe z pełnym komfortem I piętro w nowym domu przy ul. Św. Marka 35 do wynajęcia. 54k

MAŁŻEŃSTWO przybywające na krótki czas do Krakowa poszukuje pięknie umeblowanego pokoju. — Zgłoszenia pod „Komfortowy" do Adm. N. Dziennika. 56k

DO wynajęcia od zaraz pokój dla 1 pana. Smoleńsk 26/3 6965g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI NOWOCZESNEJ metodą łatwą — w 10-ciu lekcjach perfekt — wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I. p. m. 7, tel. 109-97. — OPŁATA MINIMALNA. 6983g

Matrymonjalne

DLA sympatycznej — inteligentnej panny lepszej rodziny, z posagiem (gotówka) poszukuję przystojnego urzędnika, dobrze sytuowanego. Zgłoszenia pod „Przyszłość", Kraków, Skrytka pocztowa 253. 58kr

SMACZNE OBIADY po zniżonej cenie wydaje się. Dietla 111, I piętro, m. 7.

Wzmianka o przetargu

Zarząd miejski w stoł. król. mieście Krakowie ogłasza niniejszem przetarg nieograniczony:

1. a) na dobudowę nowej części szkoły powszechnej oraz remont starej szkoły na ul. Loretańskiej w Krakowie na roboty: ziemne, murarskie, betonowe, żelbetowe, ciesielskie, terrazowe, ksylolitowe i blacharskie, b) stolarskie i ślusarskie, c) kaflarskie, d) malarskie (klejowe i olejne) i szklarskie, e) instal. centralnego ogrzewania, f) instal. kanalizacyjną i wodociągową, g) izolacyjne.

Przy budowie Muzeum Narodowego w Krakowie roboty izolacyjne.

Przy budowie szkoły powszechnej na gruntach poaugustjańskich roboty izolacyjne.

Szczegóły zamieszczone odnośnie do wyż. wymienionych przetargów na tablicy orjentacyjnej w Wydziale Budowlanym II drzwi Nr. 29 Zarządu m. 60k

Prezydent miasta w. z.:
Dr. Rud. Radzyński m. p.

W STRATOSFERZE



„Widzicie go! — Dzień dobry panie dzieju!"

Różne

PRACOWNIA HAFTÓW I PLISOWNIA FRANCISZKI ROTKOWEJ PRZENIESIONA NA UL. FLORJAŃSKĄ 31. 6984g

DO 1 SIERPNIA 8 gr. pranie kołnierzyka zł. 3.50 czyszczenie ubrania. „Perła" Wolnica 8, Sarego 19. 6859g

NIKLUJE, odnawia — ostrzy — naprawia — instrumenty lekarskie, wykonuje wyroby metalowe. Hełmy (suszarki) — miski, dla zakładów fryzjerskich. Niklownia, Kraków, ul. Powiśle 5. 6946g

FUNDACJA ŻYDOWSKA w Poznańskiem przyjmie starsze osoby za 60 zł. miesięcznie Zupełne utrzymanie Komfortowe pomieszczenie, park, — słońce, leżaki. Zgłoszenia Loewenstein, p. Bojanowo, Poznańskie. 26k

Sprzedaż

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we FABRYCE „STYL", Kraków, Wiślna 8 — obok plant.

»RIGO« usuwa niezawodnie ODCISKI, 50 groszy. — Drogerja SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy.

WYTWÓRNIA PERUK ZOFJI SINGER-WEISSOWEJ przeniesiona z ul. Przemyskiej na ul. Starowiślną 28. 007k

WAŻNE DLA PAŃ! TRWAŁĄ ONDULACJĘ wykonuje od zł. 5.— Zakład fryzjerski Kraków, Starowiślna 78. 6967g

GORSETOWE materjały oraz wszelkie przybory — poleca ROSNER Kraków, Poselska 16, ceny fabryczne!!! 6944g

NOCLEGI WYGODNE 1.50 gr. 3 minuty od dworca kolejowego. Lubicz 19/9. — 6939g

OKAZYJNA sprzedaż mebli spowodu LIKWIDACJI Anisfeld, pl. Dominikański 4. 9916k

SKLEP cukierniczo - owocowy dobrze prosperujący okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Cukry". 6968g

FABRYKA KROCHMALU całkowicie urządzona okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Kraków, Skrytka pocztowa 83. 50kr

WYJEŻDŻAJĄC zaopatrz się w tanią, dobrą bieliznę damską, konfekcję dziecięcą. Obständer — Kraków, Rynek 11. 9635kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnosze.
niem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nade słane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.